

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych
pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się
i drukarni: Lwów, ulica Zimorowir

Wydawca: Inż. Władysław Charski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Wać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Odezwa Związku Ziemiaków.

Odegdaj, w numerze z 6 sierpnia br., umieściliśmy w części gospodarczej naszego pisma odezwę Rady Głównej Związku Ziemiaków Wschodnich Województw we Lwowie, podpisaną przez Prezesa Dra Adama Głazewskiego, a nawołującą do przeprowadzenia pewnych koniecznych zmian w ustawie o reformie rolnej.

Odezwa ta zasługuje na uwagę i poparcie całego społeczeństwa, gdyż wskazuje na zawarte w uchwalonym przez Sejm dn. 29 lipca 1925 r. projekcie ustawy o reformie rolnej groźne niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania w Małopolsce Wschodniej i innych ziemiach kresowych.

Związek Ziemiaków pozostawia w swej odezwie na boku krytykę samej zasady projektu o wykonaniu reformy rolnej i tych jego szczegółów, postanowień, które — zdaniem Związku — naruszają podstawowe i zagwarantowane konstytucją prawo własności, a ostrzega tylko przed fatalnymi konsekwencjami, które wynikną z niektórych postanowień ustawy dla naszej sprawy narodowej i dlatego słusznie podnosi, że ziemianie, pozostając wiernymi zasadzie „Polska ziemia dla Polaków“, są pewni, że znajdą w tym poparcie u całego społeczeństwa polskiego.

W szczególności ziemianie, wypełniając swój narodowy obowiązek, stwierdzają, że projekt ustawy o reformie rolnej artykułami swymi 50, 52 i 61 podkopuje i uszczupla polski stan posiadania we wschodnich województwach.

Artykuły te bowiem, zarządzając przymusowe przeniesienie własności ziemi z rąk Polaków w ręce niepolskie, dekretują kurczenie się ziemi polskiej, przeciw któremu bronili się społeczeństwo polskie ziem o ludności mieszanej od lat kilkudziesięciu wszelkimi środkami, które miało do rozporządzenia przy całym nacisku opinii publicznej.

Ziemiańskie słusznie zwracają uwagę, że nie mogą bez protestu zgodzić się na to, aby odbierano im ziemię w celu oddania jej w ręce narodowo niepewne lub wrogie, ani zgodzić się na odsadzenie od osiedlania się na niej rdzennie polskich rzesz mańrolnych, których zapotrzebowania ziemi reforma rolna i tak zaspokoić nie zdoła. „Czynto — czytamy w tej odezwie — za które dawniej wpisywano do czarnej księgi lub oddawano pod Sąd ziemski, miałyby być odtąd nakazane ustawą Polskiego Sejmu“.

Z tych powodów Związek Ziemiaków zwraca na ten groźny stan rzeczy uwagę szerokiej kół patriotycznych w województwach południowo-wschodnich i wzywa wszystkie warstwy społeczeństwa kresowego do solidarnej obrony przed przekreśleniem polskiego programu działania na tych ziemiach. Związek Ziemiaków odwołuje się dalej do narodowych polskich stronnictw i klubów sejmowych, ażeby wierne ogłoszonym przez siebie programom narodowym skreśliły z ustawy postanowienia, któreby sprawie narodowej wyrządziły niepowetowane szkody.

Odezwa Związku Ziemiaków porusza kwestię pierwszorzędnej doniosłości,

Ani jednego zasadniczego punktu noty Stresemanna

nie uznaje Briand w odpowiedzi francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, Briand wyjeżdża do Londynu w poniedziałek przed południem w towarzystwie Bertheleta, szefa kancelarii Legera, oraz prawdopodobnie kilku prawników. Pierwsze spotkanie z Chamberlainem odbędzie się we wtorek.

Briand wiezie ze sobą dwa dokumenty, mianowicie projekt odpowiedzi Francji na notę niemiecką i projekt planowanego paktu bezpieczeństwa. — Briand zamierza ześrodkować rozmowę z Chamberlainem na tych dwu punktach.

Według zdania francuskich kół dyplomatycznych odpowiedź na notę Stresemanna ma nieuznawać żadnego z zasadniczych punktów noty niemieckiej i ma:

1) wymagać przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów; bez żadnych warunków;

2) obstawać przy zapewnieniu swobodnej działalności Francji na rzecz Polski i Czechosłowacji i

3) nie przyjmować proponowanego przez Stresemanna związku pomiędzy wstąpieniem Niemiec do Ligi a przeprowadzeniem rozbrojenia.

Briand ma wszelkimi siłami utrzymywać zarówno zależność paktu od propozycji arbitrażowych co do granic wschodnich, jakoteż prawo Francji do okazania wojskowej pomocy Polsce i Czechosłowacji. Po uzgodnieniu zaopatrywania w Foreign Office nota będzie przesłana do Brukseli i Rzymu i podana do wiadomości Japonii, Polski i Czechosłowacji, a po otrzymaniu odpowiedzi będzie przesłana do Berlina.

Pogrzebanie projektu niemieckiego

Rozpacz prasy berlińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Berlina: Koła berlińskie mocno

są zaniepokojone wiadomościami o wyjeździe Briand'a do Londynu i o nowym

nad którą nie może przejść do porządku dziennego nikt, komu trwałość i mocarstwowa przyszłość Rzeczypospolitej leżą na sercu.

Na radykalną reformę rolną zgodzili się stronnictwa narodowe, licząc się z koniecznością przebudowy społecznej, z potrzebą rozszerzenia warsztatów pracy ludności włościańskiej, która stanowi olbrzymią większość naszego narodu i z coraz większą świadomością występuje na widownię, jako czynnik, który z pełnym poczuciem odpowiedzialności za losy i pomyślność Państwa bierze władzę w swoje ręce. Temu dziełuowemu procesowi przemiany ludu w naród, stronnictwa narodowe — a przede wszystkim Związek Ludowo-Narodowy — nie tylko nie mogły przeszkadzać, ale owszem musiały mu dopomóc, aby ewolucja ta dokonała się nie wbrew intencjom narodowo uświadomionej inteligencji, ale zgodnie z jej postulatami. Konieczność tej przebudowy uznali politycy nasi za tak ważną, że głosowali za reformą rolną, chociaż zdawali sobie sprawę z tego, że rozdrobnienie wielkiej własności musi wywołać, prześlciowy zanęć w naszym życiu gospodarczym — obniżyć produkcję rolną, a tem samem czasowo, aż do utrwalenia się nowego stanu rzeczy, zmniejszyć nasz eksport i ujemnie wpłynąć na równowagę budżetową.

Wszelkie ustępstwa jednak wobec względów społeczno-politycznych muszą skończyć się tam, gdzie swoje veto kładzie interes narodowy. A ten interes narodowy — zgodnie z odezwą Związku Ziemiaków — powiada, że pol-

ski stan posiadania we władaniu ziemią nie może być uszczuplany. Można i trzeba zgodzić się na to, aby ziemia, która była własnością polskiego obszarownika przeszła w posiadanie polskich chłopów. Ale narodowa racja stanu nie pozwala na to, aby w imię koniecznej przebudowy społecznej pozabawiono ziemi polskiego obszarownika po to, aby na niej osadzić chłopów narodowości niepolskiej. Bo — jak uczy wielkie doświadczenie — ziemia, która przejdzie w obce ręce jest dla polskości stanowczo stracona, jeśli jej właścicielem zostanie chłop.

Nie wolno nam zapominać, że południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej łącznie ze wschodnią częścią Małopolski należą wprawdzie legalnie na mocy traktatów międzynarodowych do Polski, ale że nie wygasły bynajmniej tendencje, dążące do odczerpania tych ziem od Rzeczypospolitej. A wobec tego nie wolno nam dostarczać nowych argumentów wrogom, — chcącym pozbawić nas tych obszarów, przez wydawanie ustaw, które nakazują oddawać ziemię w tych zagrożonych powiatach i województwach w ręce obce.

Odezwa Związku Ziemiaków pojawia się jeszcze w porę. Nad projektem bowiem ustawy o reformie rolnej obradować ma teraz Senat, skąd projekt ów z poprawkami wróci ponownie do Sejmu. Opinia narodowa ma zatem prawo spodziewać się, że Senat z owego projektu wykreśli wszystko, co w nim dla interesów narodowych jest niebezpieczne i groźne.

J. Ł.

projekcie gwarancyjnym francuskim, w którym rząd niemiecki widzi pogrzebanie swego projektu.

Dzienniki na podstawie informacji z kół urzędowych twierdzą, że ten nowy projekt francuski to dowód targów między rządem francuskim a angielskim, a mianowicie Francja stara się pozyskać zgodę Anglii na swój projekt za poparciem angielskiej polityki w Chinach.

W fakcie, że Briand jedzie do Londynu, Berlin widzi pewność, iż między Paryżem a Londynem doszło już do zasadniczych porozumienia pod tym względem, gdyż właśnie brak tego był dotychczas powodem odroczenia podróży Briand'a.

Z DNIA

GROŹNY STAN ZDROWIA ŻEROMSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) „Kurier Warszawski“ dowiaduje się, że w stanie zdrowia znanego pisarza Stefana Żeromskiego, który od szeregu tygodni złożony jest ciężką niemocą, zaszło nieznaczne polepszenie, jednak lekarze w dalszym ciągu uważają stan zdrowia za groźny.

CIEKAWY DOKUMENT.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.) Ciekawym przyczynkiem do zatargu celnego niemiecko-polskiego jest następujący półurzędowy komunikat niemiecki w sprawie traktowania przywozu węgla angielskiego do Niemiec, zamieszczony w Nr. 325 „Berliner Tagblatt“:

Otrzymujemy informacje, że sfer kompetentnych, że nieprawdą jest, aby angielskiemu przywozowi węgla były czynione jakiekolwiek trudności. Stan sprawy jest następujący: Formalny zakaz przywozu, wprowadzony w roku 1915, jako środek wojenno-gospodarczy, istnieje formalnie i nadal. W rzeczywistości jednakże nie jest wykonywany i służy jedynie jako kontrola przywozu. Pozwolenie na przywóz udziela Węglowy Komisarz Rzeszy bez żadnych trudności“.

Komunikat powyższy doskonale oświeśla kłamliwość twierdzeń Niemców, którzy podczas pertraktacji utrzymywali, że wstrzymanie przez nich udzielenia pozwolenia na przywóz węgla polskiego nie jest krokiem niephychylnym, lecz podyktowanym wyłącznie ciężkim stanem ich własnego górnictwa węglowego.

SOWIETY MILITARYZUJĄ BIAŁORUS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z Mińska donoszą, że władze sowieckie przystąpiły do zupełnej militaryzacji całego społeczeństwa białoruskiego. W tym celu polecono wydać związkom zawodowym i hufcom szkolnym broń cellem prowadzenia ćwiczeń z karabinami. Dwa razy tygodniowo mają się odbywać ćwiczenia polowe. Od ćwiczeń tych zwolnione są tylko niektóre kategorie osób, jak np. profesorowie uniwersytetu, asystenci laboratoriów chemicznych, gdyż ci w razie wojny powołani będą i świadcząc wojskowych.

POWSTANIE W SYRII.

Londyn. 7 sierpnia (PAT.) Reuter. — Według wiadomości z Jerozolimy, pod czas ostatnich walk wojsk francuskich w Syrii powstańcy rozbili grupę wojsk francuskich, zabierając kilka armat co im pozwoliło na opanowanie Seidy. — Jeden z oddziałów zdołał zagarnąć z górą 100 wielbłądów z ładunkiem amunicji i żywności.

Paryż. 7. sierpnia. (PAT.) W rozmowie z dziennikarzami, Briand potwierdził, że powstanie Druzów zaskoczyło znajdujące się w Syrii wojska francuskie. Minister nie uważa jednak sytuacji za niebezpieczną, gdyż gen. Sarail rozporządza dostatecznymi siłami. — Briand potwierdził również, że wyjeżdża do Londynu w poniedziałek, sprawa długów międzysojuszniczych nie będzie przedmiotem konferencji.

HISZPANJA DEMENTUJE PO-
GŁOSKI.

Madryt. 7. sierpnia. (AW) Rząd hiszpański dementuje pogłoski, rozszerzane w prasie zagranicznej o zawarciu odrębnego pokoju z Abd-el-Krimem. — Nieprawdą jest również, jakoby Hiszpania postawiła odrębne warunki pokoju. Nigdy nie rokowano w tej sprawie z emisariuszami Abd-el-Krima. — Francja i Hiszpania postępują w tej sprawie solidarnie w myśl postanowień traktatu madryckiego.

Reichenberg (Czecho-słowacka) VI. Międzyn.-Targi i specjalne Targi dla ekonom. prowadzenia przedsiębiorstw 6219 od 15 do 21 sierpnia 1925 r.

JAPONIA NIE CHCE PROPAGANDY
BOLSZEWICKIEJ.

Tokio. 7 sierpnia. (PAT.) Wolff. Rząd japoński doniósł rządowi rosyjskiemu, że zezwoli na przybycie sowieckiego komisarza handlowego, nie udzieli mu jednak żadnych przywilejów dyplomatycznych. Japoński urząd zagraniczny donosi, że ambasador japoński gen. Tanaka rokuje obecnie w Moskwie nad tą kwestją.

ROKOWANIA O SPLATĘ DŁUGÓW
BELGIJSKICH.

Londyn. 7 sierpnia (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że przybyła do Nowego Jorku delegacja belgijska, która w poniedziałek rozpocznie rokowania dotyczące zapłaty długów belgijskich wojennych Stanom Zjednoczonym w wysokości 480 milionów dol.

WSTRZYMANIE RUCHU BUDOWLANEGO
W BERLINIE.

Berlin. 7 sierpnia. (PAT.) Miejskie zakłady gazowe donoszą, że dalsze trwanie strajku budowlanego spowoduje brak gazu w mieście, jeżeli robotnicy budowlani nie podejmą wkrótce pracy nad budową dalszych budynków, przeznaczonych dla gazowni. Postanowienie przedsiębiorców budowlanych zwiększenia lokautu nad robotnikami oracującymi, wejdzie dziś w życie, przyczem cały ruch budowlany będzie wstrzymany.

INCYDENT DYPLMATYCZNY
W POCIĄGU.

Wiedeń. 7 sierpnia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Sofii: B. prezydent sobrania Staweków odjechał wczoraj wraz z Malinowem za granicę. Gdy pociąg stał w Carogrodzie, weszli do przelotu emigranci bułgarscy Pasov i Staniev, w towarzystwie trzech serbskich oficerów, i zarzucili mu sprzedalność, oraz domagali się aresztowania Malinowa i Stawekowa. Kierownicy carogrodzkiego urzędu celnego zwrócili im uwagę na skutki dyplomatyczne tego kroku, poczem Pasov z towarzyszami oddali się, a pociąg ruszył w dalszą drogę.

O wyjście z trudnej sytuacji.
Kłopoty Anglii z kryzysem w górnictwie.

Londyn. 7 sierpnia. (PAT.) Reuter. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Baldwin wystąpił z wnioskiem zatwierdzenia przez Izbę subwencji, która ma służyć na wyrównanie plac górników w przemyśle węglowym na ogólną sumę 10 milionów funtów szterlingów. Premier umotywował stanowisko rządu tem, że tego rodzaju tymczasowe środki zaradcze były konieczne dla uniknięcia groźnego strajku. Po premierze zabrał głos Mac Donald wypowiadając się na korzyść metody poddawania sporu komisji rozjemczej. Mowca wyraził nadzieję, że w

ciągu 9 miesięcy ostatnich przejść znajdzie się wyjście z trudnej sytuacji.

Londyn. 7 sierpnia (PAT.) Izba przyjęła projekt dotyczący subwencji dla górników 351 głosami przeciw 16.

Londyn. 7 sierpnia (AW.) W Walii Ammenford przyszło onegdaj do starcia między policją a strajkującymi górnikami. Tłum obrzucił policjantów kamieniami. Kilku policjantów rannych, między nimi ranny został również ciężko w głowę oficer policji. Nadesłane posiłki policji położyły kres wykręceniom.

Sukces dyplomacji amerykańskiej.
Układ dziewięciu mocarstw w sprawie Chin.

Waszyngton. 7 sierpnia. (PAT.) Przy formalnej wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu 9-ciu mocarstw co do Chin, wyraził się poseł chiński, że

układy te są triumfem dyplomacji amerykańskiej; wstępuje ona w ślady nauki Monroego na Wschodzie i jest zapoczątkowaniem nowej ery w Chinach.

Ewakuacja Düseldorfu.

Paryż. 7. sierpnia. (AW) Konferencja ambasadorów, uwzględniając oświadczenie rządów sprzymierzonych na zeszłorocznej konferencji w Londynie w sprawie okupacji miast obłożonych sankcjami tj. Düseldorfu, Duis-

burga i Ruhrortu poleciła międzyalijackiemu Komitetowi wojsk wydać instrukcję władzom okupacyjnym zwolnienia natychmiast od okupacji i wycofania wojsk.

Zabiegi Krassina w Paryżu.

Paryż. 7. sierpnia. (AW) Przedstawił ciel sowiecki w Paryżu, Krassin, przyjął reprezentantów prasy, którym oświadczył, że doskonale wyniki zbiorów w Rosji pozwolą jej wywieźć w br. kilka milionów tonn zboża. Pod-

niósł przy tej sposobności konieczność sprowadzenia do Rosji większej ilości maszyn rolniczych. Zdementował wiadomości, jakoby emisariusze sowieccy znajdowali się u Abd-el-Krima i udzielali pomocy Riffenom

Sprawa optantów w Reichstagu.
Zajadłe ataki wszechniemców na Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, parlament przyjął wczoraj wszystkimi głosami z wyjątkiem komunistów rezolucję, wyrażającą protest przeciw bezwzględnyemu wydalaniu z Polski. Rezolucja wyraża pogląd, że „te naruszenia nie przemijających praw człowieka“ nie czynia przysługi sprawie pokoju światowego. Wreszcie rezolucja wzywa rząd do zastosowania wszystkich środków odwetowych (?).

Warszawa. 7 sierpnia. (G). Jak donoszą z Berlina prasa poranna stwierdza, że partie zajęły jednolity front w sprawie wydaleni z Polski. Tylko „Vorwärts“ zastrzega się przeciw „mocnym frazesom, mówiącym o Polsce jako o państwie sezonowym“. „Historia ostatnich lat, w których naród polski, mimośrocznego rozdzielenia wykazał jedność, dorodzi raczej, że wybory Polski były sezonowym sukcesem państw zabórczych. Jeżeli Niemcy uważają swoje zjednoczenie za dobre to powinni też zrozumieć, że Polacy nie mogą myśleć inaczej“.

Berlin. 7 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszego nocnego posiedzenia parlamentu w sprawie optantów niemieckich, poseł Kube, wszech-niemiec, wywodził, jakoby Polska całą swą kulturę zawdzięczała Niemcom. Należy energicznie dążyć do tego, aby państwo rabunku, tj. Polska nauczyło się moralności państw, opartych na prawie. Polska była i będzie wrogiem Niemiec. Polska powinna zniknąć z powierzchni ziemi.

Poseł socjalistyczny Nowak przedstawił fatalne położenie optantów w Pile i oświadczył iż rząd polski ma

ormalne prawo do wydalania optantów niemieckich z Polski. Nie można jednak ludzi, którzy żyli się z ziemią po prostu wyrzucać. Gdyby Polska w dalszym ciągu stosowała tego rodzaju praktykę, Niemcy musiałby powziąć odpowiednie kroki represyjne.

Zabrał z kolei głos poseł Buchholz, zaznaczając, że obecne rozprawy w parlamencie idą tylko na rękę propagandzie polskiej przeciw Niemcom.

Przedstawiciel niemieckiej partii ludowej Mittelmann oświadczył, że najważniejszą rzeczą obecnie jest ogólne oburzenie Niemiec na „krzywdę“ wyrażoną i przez Polskę. Rząd musi mieć wolną rękę, a sprawa osiedlenia musi być bezwzględnie rozwiązana. — Mowca protestował przeciw atakom posłów socjalistycznych na dawną politykę Ostmarkvereinu. Niemcy swego czasu nie wydalali optantów francuskich z Alzacji, gdy nadszedł termin, unieważnili tylko opcje. W owym czasie nie było Ligi Narodów. Polacy przeliczyli się w swoich rachubach. To, co powiedziano o dzwonach Strassburga, że one tylko po niemiecku dzwonią, odnosi się również do Gniezna, Poznania, Torunia i Grudziądza.

Poseł dr. Haas wyraża życzenie uregulowania niemiłych stosunków między Polską a Niemcami.

Poseł Bredt (Zjednoczenie gospodar-cze) oświadcza, że przyszłość leży na Wschodzie. Znaczenie jednak dla Niemiec ma nie Polska lecz Rosja. Z Polską musimy liczyć się jeszcze przez kilka lat, zaś z Rosją przez całą wieki. Francja i Polska były zawsze naszymi wrogami itakimi pozostaną.

Na tem rozprawę ukończono, poczem uchwalono następującą rezolucję przyjętą wszystkimi głosami przeciw głosom komunistów:

Reichstag protestuje przeciw wydaleniu optantów z Polski i wyraża przekonanie, że tego rodzaju pogwałcenie nie służy pokojowi światowemu. Dlatego wzywa rząd Rzeszy, aby w dalszym ciągu podjął konieczne kroki celem powstrzymania rządu polskiego od dalszego stosowania tego rodzaju polityki, i wzywa rząd o pieczę o dobro i przyszłość wydalonych optantów.

VON HOESCH U BRIANDA.

Paryż. 7. sierpnia. (PAT) Jak donoszą pisma, Briand przyjął w dniu wczorajszym ambasadora niemieckiego von Hoescha na posłuchaniu, na którym poruszano głównie sprawę rokowań, dotyczących rozbrojenia i paktu bezpieczeństwa. Von Hoesch wyraził zadowolenie z decyzji konferencji ambasadorów w sprawie ewakuacji Ruhrortu, Düseldorfu i Duisburga.

POSTULATY NIEMIECKICH ZWIĄZ-
KÓW ZAWODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta) **Warszawa. 7 sierpnia. (G).** Jak donoszą z Berlina „Vorwärts“ ogłasza postulaty związków zawodowych do kanclerza Rzeszy. Związki żądają zniesienia ceł przywozowych i zakazów przywozowych. Ponieważ istnieje olbrzymia różnica pomiędzy cenami żywności uzyskiwanymi przez producenta a cenami płaconymi przez konsumenta, związki zawodowe żądają przedewszystkiem zwolnienia od ceł środków żywności jeszcze na jeden rok.

DZIERŻYŃSKI UMYSŁOWO
CHORY?

(Telefonem od naszego korespondenta) **Warszawa. 7. sierpnia. (G)** Jak donoszą z Moskwy, prasa sowiecka nie podaje żadnych szczegółów w sprawie choroby Dzierżyńskiego, natomiast w Moskwie jest wiadome, że Dzierżyński zachorował umysłowo i umieszczony został w tym samym majątku pod Moskwą, gdzie w swoim czasie mieszkał chory Lenin.

CHURCHILL W OBRONIE „GOLD-
STANDARDU“

Londyn. 7 sierpnia. (PAT.) Odpowiadając Izbie Gmin na uwagi krytyczne, uczynione pod adresem rządu z powodu jego polityki powrotu do parytetu złota, kanclerz skarbu Churchill oznajmił, że kroki podjęte przez rząd mają charakter trwały i zmierzają ku wywarceniu określonego wpływu na całokształt finansowej gospodarki kraju. Postanowienia rządu o gold standardzie brano powinnu być nie pod kątem chwilowego wahania, jakie zanotowano od chwili przyjęcia tej zasady lub od warunków specjalnych w jakich znalazła się ta lub inna gałąź przemysłu, lecz z punktu interesu całego kraju.

W okresie całego szeregu lat, rząd podejmując nowe kroki miał na widoku podniesienie funta szterlinga do przybliżonego parytetu dolara złotego. — Rząd osiągnął pod tym względem swój cel.

W swoim czasie rząd spotykał się ze zdaniem, że przyjęcie zasady parytetu złota spowoduje wielki odpływ złota z Ameryki. Rzeczywistość później wykazała jednak zgoła co innego. Od czasu wprowadzenia gold standardu do banku angielskiego napływają znaczne ilości złota. Mówiono również wówczas, że parytet spowoduje podniesienie się stopy dyskontowej, ale i te przewidywania okazały się mylnymi. Od chwili wprowadzenia gold standardu obroty gotówkowe stały się znacznie łatwiejsze. Dziś jest tendencja do stabilizacji, co zresztą okazało się i na kontynencie. Francja oparła swą nową pożyczkę złota nie na dolarach lecz na funtach szterlingach. Wpływ gold standardu okazał się również dodatni w handlu eksportowym.

ULGI WOJSKOWE DLA AKADEMICKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wszystkim wojewodom odpisy rozkazów wydanych przez Ministerstwo spraw wojskowych w sprawie służby wojskowej zwyczajnych słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Zadzadzenia te są wydane na podstawie artykułów 66 i 67 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ulgi dotyczą tych akademików, którzy w roku bieżącym kończą 25 lat, tj. tych, którzy w czasie wojny przeszli służbę co najmniej 4 miesiące, jako ochotnicy lub rok jako poborowi. Akademicy ci mają być powołani dla odbywania służby w wojsku indywidualnie tak by mogli ukończyć studia w roku akademickim 26—27.

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA STRAJKU NA GÓRNYM ŚLASKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Wczoraj część robotników hutniczych na Górnym Śląsku przystąpiła częściowo do pracy. Oczekiwany jest powrót nowej partii robotników. Strajk obejmuje 15.000 pracowników w największych hutach. Równocześnie oczekiwane są zarządzenia rządowe w sprawie wniosków o czasie pracy złożonych przez poszczególne huty. Sprawa czasu pracy będzie rozwiązana prawdopodobnie w ten sposób, że poszczególne huty otrzymają indywidualne zezwolenia na przedłużenie czasu pracy na dalszy okres.

STRAJK W ŁODZI.

Warszawa, 7 sierpnia (AW.) „Prz. Wieczorny” donosi, że strajk robotników w fabryce Lilpopa i „Parowozach” trwa nadal. Przemysłowcy wyznaczili dzień 17 bm. jako termin rozpoczęcia rokowań. Robotnicy domagają się natychmiastowej interwencji Ministerstwa Pracy. W myśl decyzji okręgowego komitetu robotniczego o ile rząd nie podejmie odpowiednich kroków do 13 bm. następnego dnia ustanie praca we wszystkich fabrykach metalowych okręgu warszawskiego, tj. strajkować będzie około 25 tys. robotników.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 sierpnia (zo). Bilans Banku Polskiego na dzień 31 lipca wykazuje ubytek walut w wysokości 9 milj. co należy tłumaczyć nowym zapotrzebowaniem rynku, której Bank pokrył. Portfel wekslowy wynosi 302 milj. 941 tysięcy, a osiągnął nieznacznie tylko wyższe 25 milj. zł. Od pewnego czasu trzyma się on na stałym poziomie z nieznacznie tylko różnicami. Przewidywany na ultimo wzrost obrotu biletów bankowych był normalny, gdyż tylko 20.798.000 zł. w stosunku do poprzedniej dekady i wynosił 461.639.000 zł. tj. najmniejszą sumę jaką bank od września ubiegłego roku po dał w swoich wykazach miesięcznych. Dług Skarbu Państwa wzrósł o 2.714.000 zł. wskutek oddania Skarbowi Państwa nagromadzonych w kasach Banku bilonu i biletów zdawkowych.

Zobowiązania w walucie zagranicznej wykazały w bilansie zwiększenie o 9 milj. 582 tys. Nie jest to zwiększenie faktyczne, lecz tylko rachunkowe, które przy układaniu bilansu powstało wskutek przesunięcia zobowiązań re-kordowych z innych pasywów do zobowiązań w walucie zagranicznej. Bilans zyskał tylko na przejrzystości.

PERSONALIA.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Minister Morawski przyjął posła Wielkiej Brytanii p. Maxa Millera.

Wyrok na komunistów bułgarskich.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Sofii: Wczoraj zapadł wyrok w procesie warneńskim przeciwko 119 spiskowcom. 33 oskarżonych zostało skazanych na śmierć przez powieszenie, 77 na karę więzienia, a reszta uwolniono.

Koncesje dla Forda w SSSR.?

Berlin, 7. sierpnia. (AW) Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki odbywa narady z komisją Forda, bawiącą w Rosji celem wybudowania szeregu fa-

bryk lotniczych. Ford zgadza się na to pod warunkiem udzielenia mu koncesji na budowę szeregu fabryk samochodów.

Program nowego senatu w Gdańsku zrywa z prowokacyjną polityką Sahma.

Gdańsk, 7. sierpnia. (PAT) Układ między socjal - demokratami, centrum a liberalami w sprawie utworzenia nowego senatu, opierać się będzie na następujących zasadach:

Partie koalicyjne stoją lojalnie na gruncie stosunków, stworzonych przez Traktat Wersalski i umowy między Polską a Gdańskiem. Uznają one lojalne stanowisko za jeden z warunków skutecznych rokowań z rządem polskim. Senat stać będzie zawsze w obronie praw przyznanych Gdańskowi w traktatach, zwłaszcza o ile chodzi o samodzielność wolnego miasta, oraz interesy bezwzględne utrzymania niemieckiego, kulturalnego stanu posiadania w Gdańsku. Przy przestrzeganiu tego stanowiska senat trzymać się jednak będzie z dala od wszelkich prowokujących nacjonalistycznych wystą-

pień z którejkolwiek strony by się one pojawiły. Dążyć będzie przede wszystkim do popierania oraz ożywiania gospodarki Gdańska.

Układ podkreśla dalej konieczność reformy administracji, zniesienia zbędnych urzędów i reorganizacji policji systemem koszarowym. Istniejące obecnie ustawy w sprawie 8-godzinnego dnia pracy nie będą pogorszone. Przewidziane zaś w konstytucji ustawy o wydziałach robotniczych i izbach robotniczych będą niezwłocznie przed stawione Sejmowi. W dalszym ciągu protokół zajmuje się kwestią opieki socjalnej i sprawą bezrobocia, stosunkiem państwa do Kościoła, a wreszcie uznaje równouprawnienie kościoła ewangelickiego i katolickiego. Wybory do nowego senatu odbędą się 19. bm.

Przed manewrami wojskowymi.

Przybyłe gości estońskich. — Czesi o armji polskiej. — Depesza Petaina'a.

Wilno, 7 sierpnia (PAT.) Komenda obozu warownego zawiadamia, że 6 bm. pociągiem wieczornym na stacji granicznej Turmont przejeżdżała delegacja estońska w następującym składzie: generał Toerbund, szef sztabu generalnego Buxheewder i major sztabu Molin szef oddziału drugiego. 8 bm. tym samym pociągiem przejeżdżać będzie delegacja lotewska w składzie wodza naczelnego gen. Radzina, szefa operacyjnego pułkownika sztabu Harnanisa. Wymienione delegacje przybywają na manewry, mające odbyć się w tym miesiącu na Wołyniu. Delegację powitał na dworcu w imieniu ministra spraw wojskowych komendant obozu warownego gen. Pożerski.

Warszawa, 7. sierpnia. (AW) Jutro przybywa tu większa część wojskowych misji zagranicznych, które mają asystować w charakterze obserwatorów na tegorocznych manewrach polskich. Przybywa misja francuska z generałem Gouraud na czele, dalej misja włoska, lotewska, estońska i rumuńska. Misje angielska, belgijska, hiszpańska, portugalska i czechosłowacka przybędą w niedzielę, poczem te-

go samego dnia wyjadą na teren manewrów.

Praga, 7. sierpnia. (AW) „Narodni Oswobodzenie” widzi w udziale oficerów czechosłowackich w manewrach polskich dowód przyjaznych stosunków między obu państwami, oraz rozpoczęcie współpracy między dwiema armiami. Wrocie insynuacje, jakoby Polska utrzymywała ogromną armię, są pozbawione podstawy, gdyż Polska wykazuje dążenia wybitnie defenzywne. Ostatnie oświadczenia gen. Sikorskiego pozwalają rzucić okiem na polski system wojskowy i wpłynęły pokrzepiająco na Czechosłowację.

Warszawa, 7. sierpnia. (PAT) Minister spraw wojskowych Sikorski otrzymał od marszałka Petaina depeszę, wyrażającą żal z powodu niemożności skorzystania z zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach sierpnia naszej armji ze względu na sprawy marokańskie, któremi marszałek Petain jest zbyt zaabsorbowany. Minister Sikorski w swej depeszy podziękował marszałkowi za miłe słowa, wyrażając przekonanie, że marszałek Petain w najbliższej przyszłości będzie mógł przybyć do Polski.

Sokoli amerykańscy w Krakowie.

Katowice, 7 sierpnia (PAT.) W drugim dniu pobytu na Śląsku wycieczki Sokolów amerykańskich, Sokoli polscy zwiedzili szereg zakładów przemysłowych. O godz. 12 w południe odbyło się w Królewskiej Hucie uroczyste powitanie przez przedstawicieli miejskich wraz z burmistrzem. Następnie goście złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, po obiedzie zaś o godz. 5:30 wyjechali do Krakowa, żegnani serdecznie na dworcu przez przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych i miejskich.

Kraków, 7 sierpnia (PAT.) Wczoraj o godz. 5:30 po południu wycieczka So-

kolów polskich z Ameryki wyjechała z Katowic. Po drodze wycieczka zatrzymała się w Mysłowicach, gdzie na stacji powitały ją liczne zebrane tłumy publiczności i gniazda sokole. Przemówienie powitalne wygłosił naczelnik Sokoła Mazur. Następnie wycieczka zatrzymała się w Szczakowej, gdzie powitało ją harcerstwo i drużyny Sokole ze sztandarami. Również odbyło się też powitanie Sokolów z Ameryki na dworcu w Krzeszowicach.

Do Krakowa przybyła wycieczka o godz. 7:43. Na dworcu zbrali się delegaci województwa, komisarz rządu Ostrowski, z członkami prezydium mia-

sta i rady miejskiej, reprezentanci wojskowości, przedstawiciele instytucji kulturalnych i oświatowych, liczna publiczność, kompania honorowa Sokoła krakowskiego, delegaci zamiejscowych gniazd, oraz orkiestra kolejowa. W chwili wjazdu pociągu odezwały się syreny kolejowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Gości powitał wiceprezydent Wielgus, wyrażając radość z powodu odwiedzenia przez rodaków z Ameryki starego Krakowa. Odpowiedział prezes Sokolów polskich z Ameryki dr. Starzyński, poczem goście w otoczeniu plutonu Sokolów krakowskich wyruszyli pod pomnik grunwaldzki, a stamtąd do wyznaczonych kwater.

WYLEW WISŁY POD REMBERTOWEM.

Warszawa, 7. sierpnia. (AW) Stan wody na Wiśle pod Warszawą podnosi się stale ale tak powoli, że nie należy się spodziewać zalania nawet niezabezpieczonych nizin. Wczoraj pod Rembertowem woda zalała częściowo jedną wieś koło Rembertowa. Zawezwane oddziały wojskowe rozpoczęły akcję ratowniczą i zdołały naprawić uszkodzony wał i wstrzymać większy wylew. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że ten wał ochronny został przez niewyszledzonych sprawców umyślnie przerwany.

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ

Warszawa, 7. sierpnia. (AW) W Królewskiej Hucie wykryto drukarnię komunistyczną. W związku z tem aresztowano w drukarni studenta uniwersytetu warszawskiego oraz właściciela drukarni. Skonfiskowano również znaczną ilość ulotek, przygotowanych do wysłania.

PO WYROKU NA BOTTWINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Z powodu wydania wyroku i stracenia zabójcy Cechnowskiego Bottwina komunisty warszawscy usiłowali wczoraj protestować, policja jednakże nie dopuściła do urządzania żadnych pochodów przez miasto.

Warszawa, 7 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Mińska, w dniach 3, 4 i 5 sierpnia komunistyczne organizacje robotników i zawodowców zmuszały ludność do brania udziału w demonstracjach antypolskich z powodu sądu do-różnego we Lwowie na mordercy Cechnowskiego, Bottwina. Manifestacje przybrały charakter protestu, agitatorzy wygłaszali do tłumu podburzające przemówienia. W dniu 4 b. m. zebrany tłum demonstrantów urządził przed konsulatem Polskim kocią muzykę.

POGODA W SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7. sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Warszawskiego Instytutu meteorologicznego: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8. bm. Pogoda przeważnie słoneczna, dość znaczne wahania zachmurzenia. Temperatura bez zmian, słabe wiatry zachodnie.

Nekrologia.

Wincenty Zieniewski
Sodalis Marianus, Naczelnik Wyd. Gł. Kasy Oszczęd., Major W. P. w rezerwie i t. d.
zaopatrzony św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 6. sierpnia 1925 r. przeżywszy 6432 lat 65.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 9-go sierpnia 1925 r., o godzinie 12-tej w południe z domu żałoby przy ul. św. Mikołaja 1. 19. na cmentarz Łyczakowski, na który Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego zapraszają w smutku pogrzebani Żona i synowie oraz wnuki.

Przegląd prasy.

„Słowo“ wileńskie z powodu ustąpienia ks. biskupa Matulewicza pisze: Czy wróci jeszcze, choćby na krótko, do Wilna? Prawdopodobnie nie wróci. Przynajmniej kapelan Jego Eminencji zajęty jest obecnie pakowaniem ruchomości, a przede wszystkim książek, które z Wilna mają być wysłane tam, gdzie ks. biskup stale będzie przebywał.

Kapituła ze swej strony już wysłała pilne pismo do bawiącego w Szemetowszczyźnie Skirmuntów ks. prałata Hunusowicza, który jako prałat prepozyt, wyborom kurjalnym przewodniczyć będzie. Ks. prałat przerwał natychmiast swoje letnie wywczasy. Co do wyboru administratora, to nie ulega wątpliwości, że zostanie nim wybrany JE. ks. biskup sufragan Michalkiewicz, pod którego administracją była już raz diecezja wileńska przez z górą dziesięć lat po wydaleniu przez rząd carski z Wilna ks. biskupa Roppa.

Diecezja wileńska ma być, jak wiadomo, obcięta. Z odjętych jej parafii w połączeniu z innymi parafiami mają być — jak słychać — utworzone dwa nowe biskupstwa ze stolicami: w Pińsku i Łomży. Biskupstwo zaś wileńskie, aczkolwiek znacznie pomniejszone, ma zostać arcybiskupstwem.

Kto ma być w Wilnie arcybiskupem? Wymieniano już parę nazwisk. Całkiem na razie bezpodstawnie. Nawet kandydata w chwili obecnej jeszcze nie ma. Dla tej prostej przyczyny, że dotychczasowa, stanowcza wola Papieża niezwalnia ks. biskupa Matulewicza z wileńskiej stolicy biskupiej czyniła całkiem nieaktualnym wszelkie wyszukiwanie dla niej domniemanych kan dydatów. Zresztą sprawa cała przejść musi pełną drogę formalistyki przewidzianej przez Konkordat. Gdy kapituła wileńska zawiadomi Watykan o dokonanej wyborze administratora, rozpoczną się pertraktacje między rządem polskim a Stolicą Apostolską. Trudno nie przewidywać, iż nie potoczą się w szybkim tempie.

Co do motywów, które skłoniły ks. biskupa Matulewicza do stanowczego i nieodwołalnego kroku, to trzymane są one, do czasu, w tajemnicy. Nie obudziłyby zdziwienia jeśliby jednym z motywów była ta okoliczność, iż — jak o tem nieraz sam ks. biskup wspominał — społeczeństwo nie reagowało na szerzo-

„KOPERNIK“

6437

DZIŚ I W DNI NASTĘPNE

Potężny dramat erotyczny w 8-miu aktach „MARYSIENKA“ opromieniony blaskiem poezji i czaru pod tytułem:

NA ZGLISZCZACH MIŁOŚCI (TANIEC MOTYLA)

W głównej roli przepiękna Bebe Daniels i E. Torrence

ne o nim „wieści fałszywe“. Mogła też silnie zniechęcić ks. biskupa do pozostawiania w Wilnie lekliwość wielu księży wystąpienia publicznie w obronie biskupa, dla którego w stosunku prywatnym okazywali jak największy szacunek. Powtarzamy: są to przypuszczenia.

* * *

Z powodu propozycji uczynionych ostatnio Francji przez rząd sowieńców, propozycji uznania przedwojennego długu rosyjskiego, zaciągniętego we Francji „Czas“ pisze:

Podścisłisko ostatniej propozycji p. Krassina jest zupełnie — nie zamglone... Komintern obawia się organizowanej rzekomo przez Anglię blokady burżuazyjnej i usiłuje w widmie zjednoczonego frontu poczynić wyłomy, korzystając z zamieszania i mgławicy, w jakiej sprawy i rzeczy europejskie dokoła paktu gwarancyjnego wzajemnie się — potracają. Jest tu w grze i szczerą chęć pomieszczenia wspólnych szyków anglo-francuskich, wchodzi tu w grę i flota Wrangla oraz cały szereg wyrachowań i kombinacyjnych projektów.

Nowy krok na starej drodze.

* * *

„Gaz. War.“ powraca raz jeszcze do sprawy Gdańska, konieczność którego posiadania jest mocno ugruntowana w umysłach polskich, lecz zbyt słabo tkwi w naszych sercach.

Powinniśmy pracować nad rozwojem stosunków gospodarczych z Wolnym Miastem, leżącym w obrębie obszaru celnego polskiego, tak, by Polska mogła całkowicie swój dostęp do morza wyzyskać, a mieszkańcy wolnego miasta, żeby mogli się przekonać, jakie korzyści daje ten fakt, że Gdańsk jest portem rozległego państwa. Działanie czynników, tkwiących głęboko w naturze rzeczy, będzie wówczas daleko silniejsze, niż usiłowania garści ludzi, którzy się ludzą, że Prusy zdolają doprowadzić do nowego rozbioru Polski i których jedynym celem na dziś jest utrzymanie odrębności wolnego miasta w jak najszerszych rozmiarach.

Jest rzeczą jasną, że najsilniejszym argumentem dla przekonania ludności gdańskiej o jej nienaruszal-

nym związku z Polską, a garści naszych nieprzyjaciół w Gdańsku o bezskuteczności ich usiłowań jest wzrost sił wewnętrznych Polski i wzmaganie się jej roli na terenie międzynarodowym. Nie można jednak lekceważyć tego znaczenia, jakie ma wewnętrzny, uczuciowy stosunek Polaków do Gdańska. Słowa Mickiewicza dokładnie stosunek ten określają; kto tak te rzeczy odczuwa, ten nie może być obcym niczemu, co dotyczy Gdańska, temu taka czy inna polityka senatu gdańskiego nie zasłoni miasta samego, pełnego polskich pamiątek, ani też jego pracowitych, spokojnych mieszkańców, których dobrobyt jest ściśle związany z rozwojem gospodarczym i państwowym Polski.

* * *

„Warszawianka“ zwraca uwagę na rugowanie Polaków z zagłębia borysławskiego, pisząc:

Kto pamięta przedwojenny Borysław z jego kipiącym życiem, cudownymi interesami i strumieniami płynącego z ziemi mocarnego złota, ten z dużym smutkiem będzie obserwował zmiany, jakim uległa ta polska Kalifornia w ostatnim dziesiątku lat. Przed wojną dominującym typem w Borysławiu był drobny przemysłowiec naftowy. Byli to pionierzy, którzy, ryzykując ostatni grosz, odkryli samo zagłębie, wynalazcy, którzy system głębokiego wiercenia doprowadzili do takiej perfekcji, że dziś polski wiertacz słynie ze swej pracy od Argentyny, przez Egipt, Mezopotamię, Indie Holenderskie po Borneo i Jawę. W końcu byli to ludzie przede wszystkim miejscowi, związani wszystkimi swymi sprawami z krajem.

Wojna i okres dewaluacji zniszczyły drobnych przemysłowców. Na ich miejsce powstało kilka dużych koncernów, opartych o zagraniczne kapitały. Jednakże najdziwniejsze jest to, że bez względu, czy kapitały są niemieckie, francuskie, czy inne, główne dyrekcje tych koncernów składają się wyłącznie z żydów. Oczywiście, są i Polacy w radach nadzorczych itp., ale poza reprezentacją na wewnątrz, nie mają oni żadnego wpływu na samo

przedsiębiorstwo. A znane jest ogólnie zjawisko, że żydzi bojkotu Polaków nie głoszą tylko go systematycznie przeprowadzają. W przemyśle lub handlu, jeżeli dyrektorem jest żyd, to oczywiście, w biurze takim dla Polaka miejsca nie ma. Zaznaczyło się to szczególnie jaskrawo w przemyśle naftowym. Są dziś w Borysławiu biura dużych koncernów, gdzie cały personel administracyjny, a nawet chłopcy do zamiatania podłóg, woźni, furmani i stróże nocni, to wyłącznie żydzi. Jeżeli w niektórych biurach znajduje się paru Polaków, to na stanowiskach podrzędnych, natomiast miejsca prokurentów, szefów itp., zajmują żydzi, dawni handlarze mleka, skarpetek, lub roznosiciele wody. Nawet w takim „polskim“ przedsiębiorstwie jak S. A. „Galicja“ najlepsze miejsca w administracji zajmują żydzi i Niemcy, w rafinerii zaś i w biurach sprzedaży wyłącznie żydzi, zdeklarowani sionisci. Dla okraszy zaś dyrektorem górniczym zrobiono Polaka, o starym historycznym nazwisku, z tem jednak, że w sprawach administracyjnych, głos ma właściwie Wiedeń, lub jego mąż zaufania.

Fakty te mają swe głębsze skutki. Obecnie, kiedy całe uczciwe społeczeństwo stara się redukować zakupy zagranicą, aby w ten sposób zmniejszyć pasywny bilans handlowy, w przemyśle naftowym sprwadza się takie towary, jak gwoździe, drut żelazny, blachę, okucia do drzwi i okien z zagranicy. Po opłaceniu cła i frachtu kosztuje to znacznie drożej od wyrobów krajowych, ale to właśnie daje podstawę do skarg, jak drogo pracuje nasz przemysł naftowy i do żądania ulg w podatkach, kredytów ulgowych od rządu itp. Często też spotyka się wprost otwarte antypaństwowe wystąpienia, w których prym wiodą Niemcy. Na tem polu były wypadki tak jaskrawe, że władze wydały nawet jednego z dyrektorów za granicę.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Małopolska fabryka

OPLATKÓW I ANDRUTÓW

J. JAREMKIEWICZ i J. NIEWIDOMSKI (dawniej Wojciech Michora i Sp.) w Wadowicach największa w Polsce wytwórnia opłatków i andrutów poleca P. T. Publiczności po niskich cenach andruty (wafle) suche i przekładane, rurki do lodów, muszelki, szyski, bomby i td., następnie opłatki cukiernicze i apteczne, hostje i komunikanty, oraz opłatki wyginięte. 63 5n

Zagłoba jednak miał rację.

Miał on zawsze rację. Kiedy jednak uczynił srogi tumult w chwili wychodzenia Szwedów z Warszawy i mocno pończoszników tych i heretyków pohańbił, wtedy miał dwie racje. Wszystkie jego soczyste wyrażenia pod adresem Szwedów, powtarzam sobie w tej chwili po przeczytaniu dwóch szwedzkich książek.

Istnieją takie książki, które dlatego są miłe, że są niemądre; takie zwartowane historie sensacyjno-kryminalne, czyta się je zachłannie; pisane są bowiem żywo i zrecznie, szczególnie, jeśli to są utwory francuskie, pełne dowcipu i łobuzerskiej galanterii Arseniusza Lupina. Z wielką tedy przyjemnością czytuję sobie utwory Maurycego Leblanca, bo chociaż są to książki niebezpieczne dla człowieka, w którym drzemie opryszek, dla każdego jednak, kto nie ma świadomego zamiaru poświęcenia się temu zyskownemu zawodowi, przeczytanie książki dowcipnej i przetkanej szubieniczym humorem, jest niejaka przyjemnością. Takich książek, które powinny być omawiane metodycznie na

seminariach złodziejskich uniwersytetów i w większej części towarzystw akcyjnych, jest bardzo wiele. „Specjalistów złodziejskich“ mnoży się w literaturze coraz więcej, jedną szkołę stworzył Conan Doyle, drugą weselszą Leblanc.

Ze szkoły Leblanca pochodzi niejaki Frank Heller, piszący po szwedzku, ze szkoły Conana Doyle'a Sven Elvestad. Myślę jednak, że jeżeli Frank Heller jest prawdziwym Szwedem, to ja jestem Somalijszym, albo Chinczyk. Mało mnie to jednak obchodziło, jak długo ten Szwed, czy też do Szwecji przypasany Izraelita niemiecki, pisał sobie książeczki takie, lub owakie, wcale zachłannie w Polsce tłómaczone i nawet bardzo czytane. W książeczkach tych bohaterem był szwedzki adwokat, który popełniwszy w kraju defraudację, ucieka do Londynu, poczem na wielkim świecie gra rolę wielkiego złodzieja, dowcipnie pomysłów oszusta i romantycznego rzemieślnika. Jedną z tych książeczek, nazwana „Finanse wielkiego księcia“ jest nawet bardzo zabawna, wszystkie zaś utwory F. Hellera są to bzdury na wielki kamień i na bardzo tyne schody, że jednak było w nich nieco dowcipu, czytało się je z jakim takim uśmiechem i z zaciekawieniem, jak też takie rzeczy pisze reniferowaty Szwed?

Otóż tego „Szweda“ chętnie w tej chwili ulapiwszy za płową brode, jeśli ją ma, albo za albinosową czuprynę, jeśli nie ma brody, i przyłożywszy wdzięcznym ruchem jego szwedzka głowę do mojego ciężkiego biurka, tłukłbym nią metodycznie, miarowo, z beznamiętną cierpliwością i z precyzją dokładnością o jego ostrą krawędź, tak długo, ażby po szwedzku odwołał wszystko, co napisał w swojej nowej książce, w swoim „romansie“ — o Polsce i o Polakach.

Książka ta, której na szczęście nie ma w polskim przekładzie, (polski jej wydawca zginałby w pohańbieniu i bezpotomnie!) ukazała się w przekładzie niemieckim w Monachium pt. „Der sibirische Express“.

Och, cóż za plugawy „pończosznik“ — jakby rzekł Zagłoba. Sroga mnie wzięła pasja, że taka literacina w Szwecji, w szlachetnym bardzo kraju przygarnięta, śmie pisać takie rzeczy, które czytają z dobrą zapewne wiarą mało nas znający zaciwi Szwedowie i pewnie się trochę zdziwili, ale pewnie czytają, bo autor ten jest, jak każdy zresztą „kryminalista“, bardzo popularny. Kryminalista jest on jako obrabiacz tematów kryminalnych, ale mógł by sam być bez objaśnień i dodatków. W słowa tego znaczenia właściwie jest to bowiem pisarzyna beczelny, udający naiwnego, hańbiący Polaków

chyttrze z pozorami ironicznej wesołości.

„Romans“ ten jako utwór literacki nie wart jest plunienia i ani jednej szwedzkiej zapalki, są to bzdury na temat jakiegoś gdańskiego wariata, który udawał wariata, zbudował sobie olbrzymi globus, a na nim kolejkę i w tej kolejce odbywał fikcyjne podróże przez Syberię. „Witz“ polega na tem, że chytry wariat ukrył w globusie złotó. Już za sam pomysł, wcale głupawy, powinien p. Heller zostać skazanym na zjedzenie swojej książki bez musztardy, za to jednak, co w nią wtrącił epizodycznie, powinien zostać wtrącony do kanału gdańskiego.

Ponieważ rzecz się dzieje w Gdańsku, wciąż jest mowa o Polsce i o Polakach, nazywanych w przekładzie niemieckim „die Polacken“. Jednym z bohaterów tej kwaśnej bzdury jest „Polak“, który się wabi... Jakób Isocki i pochodzi „aus Lwow, das vor dem Frieden den anspruchlosen Namen Lemberg fuehrte“. Ten Isocki jest w powieści „polskim patriotą“, ścigają go niepowodzenia i „kłatwa, która ściga cały naród polski“ — powiada szwedzki pismak. I oto „als der Patriot“ — jako gorący patriota, ten straszliwy Polak zostaje agentem Sztabu polskiego, gdyż Sztab polski chce zająć Gdańsk, o którym powia-

Z NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU
ADMINISTRACYJNEGO.Ochrona praw
nieletnich.

Księżna Ludwika Czartoryska przystąpiła w r. 1921 do dobrowolnej parcelacji swego majątku Załuże w Wschodniej Małopolsce. Małą działkę, około 5-morgową, nabył wówczas Michał D., z zawodu kowal, dla swoich dwóch nieletnich córek, Marii i Janiny. Okręgowy Urząd Ziemiński we Lwowie odmówił zezwolenia na przewłaszczenie z powodu, że ani nabywczyni, ani ich rodzice nie są z zawodu rolnikami.

Poszkodowany wniósł odwołanie do Głównego Urzędu Ziemińskiego, w którym przedłożył urzędowo zaświadczenia, stwierdzające, że rodzina D. oddawna na roli osiadła i że on sam, aczkolwiek z zawodu kowal, prowadzi wzorowo 14 morgowe gospodarstwo w Załużu, oraz że jego nieletnie córki, dla których obecnie nabywa 5 morgów, pomagają mu w gospodarstwie. Prezes Gł. Urzędu Ziemińskiego odwołanie pozostawił bez uwzględnienia, stając na stanowisku, że małoletnie dzieci nie mogą być uważane za osoby, dające rekompensację, iż będą osobiście prowadziły gospodarstwo.

Najw. Trybunał Adm., o który sprawa się oparła, uchylił zaskarżone orzeczenie Prezesa Gł. Urzędu Ziemińskiego, jako niezgodne z ustawą.

W motywach Najw. Trybunał Adm. wyjaśnił, że błędem jest zapatrywanie, jakoby małoletni nie mogli dawać rekompensacji, że będą prowadzili osobiście gospodarstwo rolne zgodnie z odnośnymi zasadami, uchwalonymi w tej mierze przez Sejm Ustawodawczy, w lipcu 1919 r. Podobna interpretacja uchwały sejmowej równałaby się wyłączeniu od obrotu ziemią nieletnich wogóle, czego wspomniana uchwała sejmowa ani nie wypowiedziała, ani z pewnością wypowiedzieć nie zamierzała. Byłoby to upośledzenie nieletnich, sprzeczne z przepisem § 187. obowiązującego austr. kodeksu cywilnego, zapewniającego właśnie nieletnim szczególną ochronę. O ile więc chodzi o udzielenie zezwolenia na nabycie ruchomości przez nieletniego, podstawa dla oceny rekompensacji osobistej prowadzenia gospodarstwa, musi być okoliczność, czy ojciec wzgl. opiekun rolnictwem się zajmuje, a w drugim dopiero rzędzie sposób wychowania wzgl. zawodowego przygotowania nieletniego. W danym wypadku ojciec przedłożył wy-

starczające dowody, iż zajmuje się rolnictwem, zwłaszcza, że wykonywanie zawodu kowalskiego na wsi lub w mniej

szych miastach, wcale nie wyklucza oddawania się równocześnie rolnictwu. (Z)

Przyczyny powodzenia bolszewików.

III. Skutki interwencji mocarstw europejskich w latach 1918—1920.

Gorzej na tej kampanii wyszła Anglia. Okres interwencji, w czasie której grała ona pierwsze skrzypce, był równocześnie okresem jej samobójstwa i to samobójstwa z gatunku najkosztowniejszych harakiri jakie kiedykolwiek samo państwo potrafiło sobie zadać.

Dwulicowa polityka nigdy nie popłaca. Tak stało się i z Anglią. Marka, którą Anglia ongi cieszyła się w Rosji, została jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na długi czas utracona. Niema już dziś Rosjan, którzyby zachowali choć cień tego sojuszniczego oddania, z którym przez cały ciąg wojny odnosili się oni do swej potężnej aliantki i z którym od niej oczekiwali pomocy w ciężkiej chwili.

Z czerwonymi, którym Anglia pomagała rzecz się ma nieco odmiennie choć rezultat jest ten sam. Sposób poparcia nie wprost był równoznacznym z rezygnacją z prestige'u niezwykłości — przyjaciół Anglia bynajmniej w ten sposób nie zyskała. Dodajmyż teraz krzyżową drogę poniżeń i afrontów, które dobrowolcy znoś musieli od nietaktownych okupantów. Tych się nie zapomina i opowieść o nich zapełnia każdą niemal stronę dziejów wojen domowych.

Postępowanie Albionu otworzyło szeroko drogę emancypacyjnej propagandzie wśród Mahometan. Z wyjątkiem Turków, którzy się znajdowali pod więcej wojennym, niż moralnym wpływem Niemiec, reszta Islamu odnosiła się do Anglii w czasie wojny samej obojętnie, o ile chodzi o Mahometan kaukaskich, Turkiestanu rosyjskiego oraz Persji. Niestety Anglicy nie musieli wejść w kontakt z temi ludami, chociażby z tego względu, że otoczyli się od samego początku Ormianami i opierając się na nich postępowali przeważnie wbrew interesom wielomilionowej rzeszy wyznawców Mahometa. Poza tym Anglicy okazali się bardzo chwiejnymi w swem postępowaniu. Niezdecydowane stanowisko i podatność na każdy cień oporu, z którym nigdy nie chcieli czy nie umieli prowadzić walki wprost, zostało wytłumaczone jako oznaka słabości,

a to wystarczyło ludom Islamu, by zmienić wyczekujące stanowisko na wrocie. Z początku obawiano się Anglików — od trwożliwego respektu do przyjaźni odległość jest niewielka, szczególnie, gdy rzecz się dzieje na Wschodzie. Konieczną była nieugiętość polityki zabarwiona choćby odrobiną lojalności.

Niestety tej nieugiętości Anglii brakło. Z tego skorzystali bolszewicy, którzy potrafili udowodnić, że Anglików niema się co bać. Ów groźny dla Anglii pogląd rozprzestrzenił się dalej. Od Iraku (Mezopotamia) przez Afganistan przeniosł się do Indji, gdzie już i tak sytuacja Anglii była mocno podwana od czasów wojny.

Ludzie Wschodu umieją patrzeć, każde słowo propagandy jest zawsze ściśle sprawdzane. Cóż więcej mogło Anglii zaszkodzić jak to, że emisariusze bolszewicy drwili sobie z niej, opowiadając jak okupanci ewakuowali Turkiestan, nie czekając nawet na atak bolszewików lub zmykali z północnej Persji w 1920 roku i... jak za to nikomu nic się nie stało. A opowieści o angielskiej interwencji w południowej Rosji lub ekspedycji w Baku?

W każdym razie, jeżeli dziś polityka Wielkiej Brytanii w Azji napotyka na niezwykle i dawniej nieznane trudności, winić należy postępowanie tych politycznych ugrupowań i ich leaderów, którzy pozwolili na roztrwonienie rezultatów zwycięstw we wojnie światowej.

By wyczerpać kwestię stosunku społeczeństwa rosyjskiego przedewszystkiem zaś emigracji do Aliantów należy tu wspomnieć o roli, którą odegrała Francja. (Ameryka bezpośrednio nie brała w interwencyjnej polityce udziału. Japonia wystąpiła od razu agresywnie, ponieważ jednak jej działalność ograniczała się wyłącznie do Dalekiego Wschodu, więc nie wchodziła ona w rachubę przy rozpatrywaniu europejskiej polityki). Polityka Francji odznaczała się znacznie większą szczerością, a że to państwo trzymało się raczej na uboczu, więc ujemne wrażenie, które było wywołane np. przez raptowną ewakuację Odessy w końcu 1918 roku minęło niemal bez śladu. Zachowanie się władz francuskich byłoby bez zarzutu, gdyby nie szereg nietaktów, popełnionych przez wojskowe władze względem rosyjskiego korpusu ekspedycyjnego we Francji (1917), przedewszystkiem zaś względem oficerstwa. Zaoszczędzenie przykrych przeżyć tym ostatnim byłoby na zawsze związało „białych” z Francją. To samo można powiedzieć o niewłaściwym postępowaniu Aliantów wobec armii Wrangla, w czem niestety mocno się odznaczyli niektórzy generałowie francuscy.

Przejdźmy teraz do omówienia roli, którą odegrały Niemcy w czasie rewolucji rosyjskiej. O ile ciemne i jasne strony polityki Aliantów wyszły w krótkim czasie na jaw, o tyle bardziej konspiracyjna rola Niemiec nie zyskała do tej pory właściwego oświetlenia.

W każdym razie początek bolszewizmu, był nim zaś ów osławiony import komisarzy w zaplombowanym wagonie, został zainicjowany przez Niemcy. Dalszy bieg wypadków, to jest wszystko, co się działo po lipcowym zamachu (1917) na Rząd Tymczasowy daje się oświetlić tylko nie wprost, a więc jedynie drogą porównywania niektórych faktów. Obecnie należy jeszcze oczekiwać opublikowania znajdujących się w rękach emigracji materiałów, dotyczących się roli hr. Mirbacha posła Niemiec w

WINA RIEDLA

Moskwie, zamordowanego, jak wiadomo, przez es-erów w 1918 roku).

Są dane, które świadczą o zamiarach Niemiec, dotyczących się ocalenia rodziny cesarskiej i sprowadzenia jej do Berlina w celu ułatwienia sobie w przyszłości wpływów na Rosję w razie spodziewanej wówczas restauracji. Z drugiej znowu strony nieco dwuznaczną jest polityka sztabu niemieckiego, który (porównaj książkę Sokołowa o wymordowaniu carskiej rodziny) okazał zadziwiający brak energii, gdy chodziło o uratowanie całej rodziny z tej racji, że plany uwolnienia ograniczały się podobno do wydobycia samej cesarzowej*).

Rok 1918 przyniósł wiele faktów, które stwierdzają dwulicowość stanowiska Niemiec, a wraz z niemi Austrii. W chwili kiedy Państwa Centralne przeprowadzały kampanię antybolszewicką, a raczej uśmierzały rewoltę chłopską na Ukrainie, emisariusze niemieccy mieli listy żelazne, pozwalające im na podróżowanie w miejscowościach zajętych przez bolszewików. Kto zna ówczesne stosunki ten dobrze zdaje sobie sprawę, że podobne wędrowki były niemal niepodobieństwem. Wiadomo dzisiaj, jak znaczna ilość oficerów i żołnierzy Niemców i Węgrów brała udział w występując w walkach po stronie czerwonych. O tym fakcie mówiono komentując obecność tych żołnierzy jako dowód bezpośredniego wpływu Niemiec na bolszewików. W rzeczywistości niemiecko-węgierskie oddziały składały się z jeńców niegdys internowanych w oddalonych miejscowościach Rosji. Część ich przymknęła ideowo do czerwonych, co do innych trudno powiedzieć, kto skłonił tę resztę do wzięcia udziału we walkach. Niemniej konspiracyjnym i do dziś dnia nie dającym się jasno ustalić okazał się udział Niemiec w wojnie polsko-sowieckiej 1920 r.

Ślady bezpośredniego współdziałania Niemców urywają się po zawarciu pokoju w Rydze. Odnowienie się stosunków niemiecko-sowieckich datuje się od chwili traktatu w Rapallo w r. 1922, co zresztą nie należy do tematu, bo wchodzi już w zakres suwerennej polityki SSSR.

W każdym razie pamięć zaplombowanego wagonu pozostała.

Hieronim Poleski.

*) W historii tej ponurej tragedii jest mocno niewyraźna rola Anglii. Pewna charakterystyczna dwulicowość władz angielskich okazała się na przykład z racji odmowy konsultatu W. Brytanii w Charbinie, nie chcącego podjąć się w swoim czasie przesłania dokumentów śledztwa w sprawie morderstwa carskiej rodziny (Sokołowa).

Zruchu wydawniczego.

* „Sztuki Piękne”. Ukazał się w handlu księgarskim nr. 10 tego doskonałego miesięcznika artystycznego, który dzięki wytrawnej, fachowej i ruchliwej redakcji prof. Władysława Jarockiego rozwija się coraz świetniej, ulepszając zwłaszcza stale swą część reprodukcyjną. Numer ten poświęcony jest twórczości wielkiego Ingres'a, który tak decydujący wpływ wywarł na malarstwo, ostatniej doby. Treść jest następująca: 1. Jan August Dominik Ingres, notatka biograficzna, napisał Stanisław Świerż; 2. Myśli, napisał J. A. D. Ingres; 3. Ingres i Delacroix, napisał Maxime du Camp; 4. Wystawa akwarel i rysunków E. Delacroix'a, napisał S. Ś. 5. O nagrodach z fundacji Barczewskiego; 6. Kronika artystyczna. Numer zdobył 25 reprodukcji w tekście i doskonale rotograviury z obrazów Ingres'a. — Adres Administracji: Kraków Wolska 19.

da ten fosforyczny Szwed, bardzo „ironicznie”: „Dlatego tylko on jeden, ku oburzeniu patriotów polskich nie został przyznany Polsce, gdyż mieszka w nim tylko dziewięćdziesiąt dziewięć procentów Niemców”.

Ten „Issocki” jest to wyraźnie żyd i p. Heller stroi sobie idiotyczne żarty z polskiego patriotyzmu, nazywając tę przez siebie wymyśloną małą „patriotą i Polakiem”, poczem pisze tak:

„...Wojska polskie łukiem otoczyły Wolne Miasto, czekano tylko rozkazu z Warszawy, aby pójść naprzód”. Wobec tego ten „polski patriota”, mając na to dowody, że Polska dybie na Gdańsk, poszedł sprzedać dokumenty angielskiemu komisarzowi. Ale rzekomy wariata, bohater powieści, ocalił Gdańsk przed polskim zamachem, co szwedzkiemu łapserdakowi daje sposobność do takiej tyrady:

„...Wszystko jest jednak jako tako, jak długo żyjemy w niemieckim kraju i nie jesteśmy rządzani przez Polaków i bolszewików!”

W akcji bierze udział polska firma handlowa „firma Wróblewski”, która robi nieczyste interesy na biednych, uciemiężonych Gdańszczanach, grożąc im ciągle Polską.

Nie chce m. się wyławać z martwego morza nonsensów zdechłych ryb, wszystkich naigrawań się p. Hellera z Polski, z jej mieszkańców, z waluty i z mowy. Albo ten kulawy,

renifer szwedzki, p. Heller, jest głupi, albo jest bezczelny i urządza jadowite igraszki.

Tak, czy owak jest to piszący po szwedzku komiwojażer niemiecki, sprzedający uczciwym Szwedom sfałszowane plugastwa, z brudnego palca lewej nogi wyssane wiadomości o nieudanej próbie zajęcia Gdańska przez wojska polskie i inne bzdury. Należy ostrzec Szwedów, naród w stosunku do nas zawsze rycerski, że się ich mową zasłoniwszy, wałęsa się wśród nich pisarz lichy, który nas oczernia. Szwedowie jest to naród wielkiej siły fizycznej, niechże mu tam który uczciwy Szwed da po pysku.

Za jednym zaś zamachem można i należy złamać żebro panu Svenowi Elvestadowi, też z Hiperborejów, mniej ten nagrzeszył, ale żebra mu złamać nie zawadzi za jego opinie o Polakach w powieści „Ślady na śniegu”. Opisuje dwóch ponurych włóczęgów, podejrzanych o morderstwo i powiada tak:

„Są to Polacy. Wałęsają się po Północy i szukają pracy. Są to spokojni ludzie, ale przeraźliwie głupi i nie rozumieją niczego, co się do nich mówi...”

Nie wiem, jak się mówi po szwedzku: „O, szlachetny bęcwa!” — bo chciałbym obrazić onego Svena w jego rodowym języku.

Kornel Makuszyński.

Dom ludowy w Zboiskach.

Zboiska, w sierpniu.

Z wiosną br. rozpoczęliśmy budowę polskiego Domu ludowego z materiałów częściowo danych przez Odbudowę kraju w r. 1922, częściowo zaś zakupionych w roku bieżącym z funduszy własnych. Dom ten dość okazały, jak na biedną wioskę podlowską, mieści bowiem dużą salę na zebrania towarzyskie, przedstawienia amatorskie itp. cele, oraz cztery mniejsze lokale, jest własnością Teatrów i Chórów włościańskich. Kółka rolnicze oraz w jednej trzeciej części TSL.

Budowę rozpoczęto po uzyskaniu subwencji 1.000 zł. od magistratu miasta Lwowa. Na dalsze prowadzenie robot udzieliła pożyczki Centralna Kasa sp. roln. we Lwowie w wysokości 1500 zł. oraz Miejska Kasa Oszcz. w sumie 2.000 zł. Poza tym uzyskał komitet około 800 zł. z drobnych składek gminy Dublan, Malechowa i miejscowej ludności, oraz z urządzonych dwu festynów. Festyny te dopisały dzięki poparciu sfer kupieckich Lwowa, które złożyły liczne fanty na urządzenie loterii fantowej a orkiestra mechanicznych zakładów MKE bezpłatnie uprzyjemniała zabawę i zachęcała do tanów.

Ogółem budowa cała pochłonęła dotychczas do 5.300 zł. gotówką, poza tym komitet winien jest kilku firmom za materiały, robociznę itp. świadczenia prawie 1.000 zł. Nadmienię tu również wypadła, iż pewne przedsiębiorstwo udzieliło bezpłatnie do budowy materiałów ponad 1.000 zł. wartości, pokrywając pozatem dostawę tychże na miejsce własnym kosztem, z tem zastrzeżeniem, by nazwiska ofiarodawcy nie podawać do publicznej wiadomości.

Obecnie budynek pokryty jest dachem a przedsiębiorstwo murarskie p. Sadłowskiego ze Zniesienia pracuje nad sklepieniami piwnicznymi. Praca w budowie nie ustaje. Komitet miejscowy usilnie stara się o dalsze postępy w robotach, lecz fundusze są zupełnie wyczerpane. By pracę całą wykończyć i popłacić zobowiązania miełoby trzeba jeszcze do 10.000 zł. Tymczasem komitet ma zapewnionych zaledwie 3.300 zł. z Odbudowy Kraju a na resztę brak nie tylko pokrycia, ale nawet widoków, by w tak krytycznych czasach mogło ono się gdzie znaleźć.

Komitet składając w pierwszym rzędzie gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom dotychczasowym wyraża

za nadzieję, że znajdą się jeszcze ludzie ofiarni i dobrej woli, którzy dopomogą do wykończenia ważnej placówki oświatowej tuż pod murami Lwowa.

W Zboiskach Rusini mają od kilku lat gr. - kat. klasztor OO. Redemptorystów flamandzkiego pochodzenia z średnią szkołą prywatną i zakon SS. Józefitek z 30 zakonnicami. Obecnie organizuje „Proświta“ kapelę na dętych instrumentach przy pomocy pp. Piotrowskich, uciekinierów rosyjskich.

Metropolita Szeptycki zakłada tu od 1. września ochronkę dla dzieci ruskich, która niezawodnie będzie też uszczęśliwiać i polskie dzieci. OO. Redemptoryści skrzętnie dopytują się o

kupno za wszelką cenę miejsca pod drugi klasztor żeński dla SS. zakonnych swej reguły, które w przyszłym roku mają tu zagościć z Belgii i zmieniający obrządek na grecko - katolicki mają pracować w gościnnej Polsce ku zgubie jej mieszkańców pochodzenia polskiego.

Wśród takiego zalewu ruskich instytucji, znajdzie się niebawem na polu polska wieś Zboiska. Jeśli nie pomożemy Polakom w Zboiskach uruchomić placówkę oświatową, jaką jest polski Dom ludowy, wydamy na zagładę żywioł polski tuż pod murami Lwowa, który tak krwawił o swoją polskość.

J. T.

Nowa teoria o powstaniu epopeji homerowych.

Przeciwnicy filozofii klasycznej, a zwłaszcza greckiej, powtarzają często z pewnem upodobańcem twierdzenie, że zajmowanie się utworami greckimi i łacińskimi jest niżej ocenianem tego samego, gdyż temat ten jest już tak opracowany, iż nic nowego nie da się o nim powiedzieć.

Co można jeszcze według ich zdania odkryć w Homerze, którego epopeje są już tak dokładnie przestudjowane, że nawet poszczególnym słowom poświęcono specjalne rozprawy? A jednak po bieżny nawet przegląd czasopism filologicznych przekonać może łatwo każdego, że takie zdanie jest nieuzasadnione. Właśnie ci autorowie starożytni, o których już tyle napisano, pociągają uczonych nowożytnych swą wielkością, odkrywając im coraz to nowe zagadnienia, odnoszące się czyto do sposobu ich twórczości, czy znaczenia dzieła samego. Nie tu miejsce, by omówić szczegółowo poważne dzieła, jakie się pojawiły w ostatnich czasach w krajach Zachodu czy to o filozofach greckich w ogólności, czy specjalnie o Platonie, lub tragedji greckiej. Każde z nich przyniosło nam wiele nowości i nie sposób podać ich dorobku naukowego w paru słowach sprawozdania dziennikarskiego. Tu chce zwrócić uwagę na dzieło o Homerze, które pojawiło się niedawno na półkach księgarskich. Autorem jego jest sędziwy uczone, zasłużony badacz starożytności na polu wykopalisk. Wilhelm Dörpfeld: „Powrót Odyszeusza. Odyssea Homera

w swym pierwotnym kształcie“). W pierwszym tomie podaje Dörpfeld swą nową teorię o powstaniu poematów homerowych w ogólności, a szczególnie Odyssei. W drugim tomie jest przekład Odyssei niemiecką prozą, dokonany przez H. Rüterera, nie mający większego znaczenia. Ciekawość naszą budzi tylko tom pierwszy. Składają się nań pięć rozdziałów i pięć dodatków o treści nadzwyczaj bogatej i zupełnie oryginalnej. Tak Iliada jak i Odyssea nie powstały na greckim wybrzeżu Azji Mniejszej w czasie jak przyjmują uczeni, między stuleciem 8 a 7 przed Chr., lecz wydała je sama Grecja przed wędrowką dorycką, a więc w 12 stuleciu przed naszą erą. „Im więcej homerowych miast i pałaców odkopałem (powiada Dörpfeld), tem silniejszym stawało się moje przekonanie, że oba poematy opisują czas między wojną trojańską, a wędrowką Dorów z końcem drugiego tysiąclecia“. Obie epopeje nie pochodzą najprawdopodobniej od jednego poety, lecz Iliadę wydała Grecja środkowa, a Odysseę południowa tj. Peloponez. Były one śpiewane na dworach samych bohaterów wojny trojańskiej, która była zdarzeniem rzeczywistym (jak to zresztą potwierdziła odnaleziona biblioteka chetycka w Bogharköi) i ich synów: miały zatem

*) Die Heimkehr des Odysseus. Homers Odyssee in ihrer ursprünglichen Gestalt wiederhergestellt von Wilhelm Dörpfeld. Uebersetzt von Heinrich Rüter. 2 tomy. Monachium 1925. Buchenau i Reichert.

cel podwójny: sławiły bohaterские czy ny uczestników wyprawy i wychowywały synów opiewaniem sławy ich ojców. Tak Iliada jak Odyssea były pierwotnie zupełnie inne niż te, „jakie dochowały się do naszych czasów. Obietność ich była o połowę mniejsza. Każdy z obu poematów opowiadał zdarzenia, rozgrywane się w przeciągu dni dziesięciu, podczas gdy dzisiejsza Iliada obejmuje więcej niż miesiąc czasu, a Odyssea dni 40 lub 41. Późniejsi poeci nie rozumieli pierwotnego planu obu epopej i zniekształcili je przez swoje dodatki, wciągając do poematów takie zdarzenia, które leżały poza akcją główną (jak np. w Iliadzie 10 dni zarazy, 10 dni podróży bogów i 10 dni włóczenia Hektora, nie należących do poematu samego).

To późniejsze zniekształcenie występuje jeszcze jaskrawiej w Odyssei, która tak zepsuta, że powstały liczne sprzeczności w samym poemacie. Uчені badacze nie mogli sobie dać rady z trudnościami, jakie stąd wynikały i próbowano je usunąć lub wytłumaczyć rozmaitemi sposobami, lecz żadne nawet najradykałniejsze postępowanie nie zadowoliło uczonych. Tymczasem sprawa przedstawia się jasno, kiedy przyjmuje się 10-dniową Odysseę. Dörpfeld przedstawia szczegółowo, jak odnalazł „rozkład dni“ Telemacha i odkrył zupełną zgodność tegoż z „rozkładami dni“ Odysseusza i Ateny, która jest artystycznym łącznikiem między ojcem i synem. Pokazało się, że na podstawie odnalezionych „rozkładów dni“ można odbudować pierwotną Odysseę, a nadto wyjaśnić wiele szczegółów, które uchodziły dotychczas uwagi uczonych. Oto wieszczek Teoklymenos, towarzyszący Telemachowi w powrocie z Pylos na Itakę, jest samą boginią Ateną. T. z. Telemachja (pieśń 2-4) jest integralną częścią pierwotnej Odyssei. (Ona jest właśnie punktem wyjścia dla teorii Dörpfelda). Rada bogów w pieśni pierwszej i piątej służyła zupełnie innemu celowi niż w dzisiejszym poemacie. Odysseusz buduje swoją tratwę w przeciągu jednego dnia, a nie w czterech, płynie z Ogiarii na Scherię przez jedną noc, a nie w 17 dobach, opowiadania u Alkinoosa (a więc pieśń 9-12) są późniejszym dodatkiem, którego nie było w pierwotnej Odyssei. Telemach nie zostaje w Sparcie przez cały miesiąc, lecz odjeżdża zaraz rano następnego dnia po swoim przybyciu. Liczba załotników wynosiła pierwotnie 20, a nie 108 jak dzisiaj. Nie należy też do pierwotnego poematu o „Powrocie Odysseusza“ pieśń 24, lecz tylko część mała pochodzi od twórcy arcy-

MARCEL PREVOST.

31)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Ale, dlaczego wtedy, a było to po raz pierwszy, — unikałem instynktownie wpływu jej piękności, ulegając pierwiastkom lubieżnym, zmysłowym, które usiłowałem odnaleźć w obnażonym jej ciele? Dlaczego drażnił mnie zapach jej włosów, podniesione ramie, nogi młodej atletki, jakgdyby w biegu rozrzucone?

Dlatego, że niepokojące myśli, które mnie dręczyły noc całą, jak niewralgia, uspokojona chwilowo snem rannym, obudziły mnie nagle, i równocześnie uczulem potrzebę utopienia lęku przed powrotem tego niepokoju w szale zmysłów. Pragnąłem znaleźć zapomnienie, odrętwienie, a może jakąś bezwzględnie wiare...

Trudno. Niech się co chce dzieje — mijał widać czas, kiedy można było kochać czystą miłością bogów, w jasnym, pogodnym zachwycie. Mnie, człowiekowi nędzemu, jak braciom moim, w nędzy ludzkiej tonącym potrzeba było silnego wstrząsu, przywrócić jasność myśli, przyćmienia,

jakie daje alkohol, lub opium, albo pewnej jeszcze tajemniczej dziś siły, którą wchłonać można z ust i ciała pożądanej kobiety — wiecznej kusicielki.

Chwilę jeszcze nieruchomo wpatrywałem się w śpiącą i nagle pragnienie popelnienia świętokradztwa zabiło nie pokój, udreke nocy i wszelką troskę...

Wstałem i — gwałtownym ruchem zerwałem zasłone z tej rzeźby.

Nagle, przebudzona Zofia, widząc się obojętną wzrokiem moim, wzrokiem, w którym nigdy dotąd nie widział takiej agresywnej namietności, wydała krzyk udreżenia i miłości, a krzyk ten przechodząc w jęk, w chwili kiedy po raz pierwszy poznała, że tyrania mej siły ujarzmiła ją, nie czekając na jej zezwolenie, przeszedł w westchnienie.

Wszystko, aż do długiego drżącego pocałunku, który złożyła na moich ustach, w chwili, kiedy zmęczony, złamany obok niej się kładłem — wszystko to dowodziło, że przebacza mi z uniesieniem.

Nie będę opowiadał dalej o tem, jakie była treść tego dziwnego, a pełnego niepokoju okresu życia naszego; dodam tylko, że mijał on tak szybko, jak się obawiałem. Nie tylko przez ten miesiąc, w Biarritz spędzony, ale i całą zimę, którą spędziliśmy w Paryżu, urządzając się mojem obszernem kawa-

larskiem mieszkaniu, żyliśmy w ciągłej gorączce małżonków-kochanków.

Jedno jeszcze znamienne spostrzeżenie ów środek odurzający, który mi instynkt w chwili rozpaczki podyktował, okazał się skuteczny — dla mnie przynajmniej. Żyłem w stanie ciągłego gorączkowego upojenia zmysłowego, które żadnych rozmyślań nie dopuszczało. Praca, lektura, nawet badanie papierów, które nam pozostawił Robert, było odłożone na czas nieograniczony.

Zrozumiałem wówczas głębokie znaczenie rozrywki, które Paryż daje w obfitości. Rozrywki, które nietylko nie wymagają żadnego wysiłku umysłu, aby je zrozumieć, ale nie wymagają nawet uwagi, otaczając widza atmosferą rozkoszy zmysłowej, rozpustnej nawet. Dancingi, music-halle i wszelkie widowiska w nocnych lokalach, od powiadają gustom niezliczonych prawych i nieprawych par, które przyjeżdżają do stolicy Francji, aby żyć właśnie takim życiem, jakim tej zimy było nasze życie małżeńskie.

Rozrywki takie wystarczają zupełnie do wypełnienia chwilowych przerw w upojeniu, a podniecając równocześnie to upojenie, zapewniają jego ciągłość i — przygotowują do rozpoczęcia na nowo...

Takie to rozrywki powoli, stopniowo stawały się niezbędne w naszym życiu miłosnym, które pedziliśmy w

dobrowolnem odosobnieniu; banalnością swą stawały się wygodne nawet, gdyż takiego życia, jakie pedziliśmy, nie można pogodzić z obowiązkami towarzyskimi. To też z nikim nie zapoznawaliśmy się. Ona nie myślała o tem, a ja z lekkim sercem zrywałem znajomości swoje. Jeżeli czasem, przy przypadkowym spotkaniu w miejscu publicznem, oświadczy mi kto, że pragnie odwiedzić nas w naszym odosobnieniu, odpowiadałem, że wyjeżdżamy pojutrze, ale odpowiadałem takim tonem, że najmnij domyślił, zrozumiał zawsze.

Tak, w ciągu wielu miesięcy, ukrywaliśmy się w wielkim Paryżu, brońmy egoistycznie rozkoszy naszej miłości.

Dziś wydaje mi się to nadzwyczajnym i niezrozumiałym, że życie to, które pedziliśmy wówczas, tak bardzo różne od tego, jakie pedziliśmy dawniej oboje z Zofią, życie, z którego wyłaczyliśmy wszystko, co było najlepszego w naszych istotach, to życie gorączkowe i puste, nietylko nie uniechęciwiała nas, ale nie budziło nawet przemijającego chwilowego niepokoju. Opium rozkoszy, do tego stopnia upoili nas oboje, że nawet nie zastanawiałem się więcej nad tem, co wywolało tak gruntowne przeobrażenie się życia naszego. Zdawało mi się, że i Zofia czuła się wyzwoloną tem życiem. (C. d. n.).

— dzieła, są to prawdopodobnie wiersze, zawierające rozmowę między Odysusem a ojcem Laertesem. Wiersze te znajdowały się pierwotnie na innym miejscu przed końcem poematu którego właściwym zakończeniem była scena poznania się Odysseusza i Penelopy. Tak odbudowana pierwotna Odyssea przedstawia cudowną symetryczność budowy, którą podziwiamy i dziś jeszcze w drugiej połowie Odyssei; w pierwszej części dzisiejszego poematu zatarto ją później zupełnie z wielką szkodą dla arcydzieła. Zdaje się nam, że mamy przed sobą symetrię świątyni greckiej, a zwłaszcza jej przyczółków z roznieściami na nich rzeźbami. Jak naczelnik świątyni podnosi się z jednego końca ku środkowi i zniża się odpowiednio ku drugiemu końcowi, a poszczególne rzeźby obu półów odpowiadają sobie symetrycznie, tak samo rozwija się 10-dniowa akcja Odyssei. Podnosi się w pierwszych pięciu dniach i opada w pięciu dniach drugiej połowy poematu. Dörpfeld ilustruje graficznie tę symetrię na osobnych tablicach. „W całej literaturze świata (powiada Dörpfeld) niema drugiego tak artystycznie zbudowanego poematu jak Odyssea”. Jest rzeczą zrozumiałą, że taka Odyssea nie mogła powstać z pieśni ludowej, lub być poematem zlepionym z rozmaitych pieśni. Poeta Odyssei zbudował sobie najpierw plan symetryczny, a następnie opracował go w szczegółach. Jest to poemat nawskróś artystyczny.

Druga połowa tomu wypełnia pięć dłuższych rozpraw Dörpfelda, dających niezmiernie cenne przyczynki do kultury starożytnej Grecji, a zwłaszcza do geografii poety, tudzież sztuki budownictwa w czasach homerowych. Dörpfeld podał w nich ciekawe wyniki, zdobyte na podstawie wykopalisk, których sam dokonał w Azji i w Grecji.

Taka teoria o powstaniu poematów homerowych nie daje się utrzymać w całej swej rozciągłości. Dörpfeld-architekt widzi wszędzie regularne linie świątyni greckiej i przenosi tę symetryczność na oba poematy homerowe. Zdaje się, że co do tego poszedł za daleko. Gdybyśmy nawet przyieli, że poeta stworzył pierwotny plan, to czyż go nie mógł zmienić w ciągu opracowania? Przykładów na to dostarczają obficie literatury nowożytne. Trudno nawet pomyśleć, by już w tak odległych czasach powstały poematy równocześnie w rozmaitych miejscach, oba o tak doskonałej technice poetycznej, iż równych mu nie można znaleźć nawet w dzisiejszych literaturach europejskich. To pewne, że skonstruowana przez Dörpfelda Odyssea wykazuje cudowną budowę, ale czy była ona taką w samem założeniu poematu? Za mało uwzględnił zasłużony badacz różnice językowe, które niejedną sprawę wyjaśniają, lub przemawiają przeciwko jego teorii. Czasem jego dowody przeprowadzone z nadzwyczajną zręcznością dialektyczną ośniewają ale nie przekonują np. równoczesna obecność Ateny wśród zalotników pod postacią bogini i wieszczka Taoklymenosa.

Dörpfeld nie miał dotychczas nigdy zupełnego powodzenia ze swoimi teoriami, czyto kiedy pisał o Leukastacie, czy o teatrze greckim. Jego zapatrywania spotykały się zawsze z bardzo silną opozycją uczonych. Zdaje się, że tak będzie także z jego teorią o pierwotnej Odyssei. Dotychczas fachowa krytyka nie wydała jeszcze żadnego sądu o dziele Dörpfelda, lecz zdaje się, że jestto cisza przed burzą, która przejdzie nad cichym gajem filologii. W każdym razie praca Dörpfelda wywoła ożywioną dyskusję, która niejedną sprawę poruszy i wyjaśni.

q Dr. Adolf Bednarowski.

Tragiczna śmierć trzech turystów w Tatrach.

Zakopane, 7. sierpnia.

W uzupełnieniu telefonicznej notatki podajemy poniżej szczegóły tragicznego wypadku, na podstawie opowiadania wdowy po tragicznie zmarłym śp. prokuratorze Kazimierzu Kasznicy, która była świadkiem całego zajścia.

W dniu 30. lipca wybrali się z Zakopanego na parodniową wycieczkę na stronę czeską państwo Kasznicowie z 12-letnim synkiem. Po zwiedzeniu Bielskich Grot i Łomnicy Tatr. wrócili dnia 3. bm. przez Lodow. Przełęcz. Po drodze w schronisku Teryego przyłączył się do nich stud. Uniw. Jagiell. 22-letni Wasserberger. Droga na przełęcz przebywali p. K. w czasie strasznej pogody, huraganowego wiatru, ulewnej deszczu, gradu i zimna, które wzmagaly się coraz bardziej, osiągając przy przełęczu maximum napięcia. Zmęczeni turyści ostatkiem sił dotarli do Żabiego Stawu, gdzie wyczerpani pokładli się na ziemi. Najlepiej trzymającą się p. K. zaczęła chodząc od jednego do drugiego, udzielając im pomocy. Syna swego i p. Wasserbergera ułożyła pod dużym głazem osłaniającym ich nieco od wiatru, i wzmocniła ich koniakiem, poczem udała się w stronę swego męża, leżące go bezwładnie o jakie 15 m. powyżej. Na prośby jej, ażeby zeszedł niżej, oznajmił słabym głosem, że ani kroku dalej iść nie może — i coraz słabsze zaczął dawać znaki życia — wzmocniony kieliszkiem koniaku, który przedtem przełknął, zapytał z cicha: „gdzie jest Wacek” i skonał. W czasie tego, Wasserberger, którego p. K. zostawiła nieprzytomnym zerwał się i pobiegł parę kroków niżej, poczem runął na ziemię martwy, rozbijając sobie czoło i łamiąc prawą rękę. Gdy pani K. powróciła od męża do syna znalazła już tylko martwe zwłoki. Tak więc nie-

mal w jednej minucie zmarli wszyscy trzej. Dalszy ratunek okazał się bezcelowym, to też p. K. po ułożeniu zwłok i nakryciu ich kocem i ubraniami, wycieczona i niemal nieprzytomna tak z powodu fizycznych jak i moralnych wrażeń, siedla przy zwłokach i przetrwała przy nich dwie noce i dzień, przyzywając głośno pomocy. — Dopiero dnia 5. bm. około godziny 5 rano zesłała dolną Jaworową w dół i na moście granicznym na Łysej Polanie spotkała gen. Zaruskiego w towarzystwie turystów, których zawiadomiła o wypadku i prosiła o pomoc. Gen. Zaruski udał się do najbliższego telefonu w Roztoce, skąd zawiadzał pogotowie Och. Pogot. ratunkowe z Zakopanego. Na skutek alarmu wyjechały natychmiast trzy samochody z członkami Pogot. ratunkowego pod komendą pp. Bednarskiego, Oppenheima, Zdyba i w asyście kierownika tut. komit. T. P. R. Dalkiewicza i przodownika Jofica. Na Łysej Polanie oczekiwał pogotowia gen. Zaruski — poczem objawiając nad nim komendę poprowadził je w góry. Do zwłok nieszczęśliwych turystów dotarto o godz. 6 po południu. Na zwłokach nie znać było żadnych śladów gwałtownej śmierci, a jedynie Wasserberger miał ranę na czole i złamaną prawą rękę. Zwłoki zniesiono do doliny Jaworowej, skąd odwieziono je końmi na Łysą Polanę a stąd samochodem do Zakopanego.

Pogrzeb nieszczęśliwych ofiar tragicznego wypadku odbędzie się w sobotę przed południem.

Wypadek ten niebawem w kronikach wypadków turystycznych, a przejmujący grozą i tragicznością, wywołał w Zakopanem ogromne wrażenie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 sierpnia 1925.

TEATR WIFLKI.
Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Sobota, 8 bm., „Jastrząb”, komedia w 3 aktach Croisset’a.
Niedziela, 9 bm., „Jastrząb”, komedia w 3 aktach Croisset’a.
Poniedziałek, 10 bm., „Jastrząb”, komedia w 3 aktach Croisset’a.
Wtorek, 11 bm., „Osma żona Sinobrodego”, komedia w 4 akt. Alfreda Savoir’a.
Środa, 12 bm., „Osma żona Sinobrodego”, komedia w 4 akt. Alfreda Savoir’a.
Czwartek, 13 bm., „Osma żona Sinobrodego”, komedia w 4 akt. Alfreda Savoir’a.
Piątek, 14 bm., „Uwodziciel”, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.
Sobota, 15 bm., „Uwodziciel”, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.
Niedziela, 16 bm., „Uwodziciel”, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.
Poniedziałek, 17 bm., „Uwodziciel”, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.
Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

— P. Kazimierz Junosza-Stepowski, znakomity artysta scen polskich, którego udało się Dyrekcji teatrów pozyskać na kilkanaście gościnnych występów, udał się po raz pierwszy na scenie lwowskiej w dniu dzisiejszym, w sobotę, w Teatrze Wielkim. Gościnę swoją rozpocznie w świetnej komedii Croisset’a „Jastrząb”, w której tworzy niepospolitą kreację głównej postaci męskiej Jerzego hr. de Daseta. W roli tej nasz świetny gość od pierwszego ukazania się „Jastrzębia” na repertuarze scen polskich zdobywa wszędzie wielkie tryumfy, to też zapowiedź wznowienia tej komedii z udziałem p. Junoszy-Stepowskiego spotkała się z najwyższym zadowoleniem wytrawnych miłośników teatru. Wielki umiłowieniec pięknej, od pierwszego pojawienia się na scenie zdobywa odrazu publiczność, z pewnością więc sala teatru na wszystkich przedstawieniach będzie rozbrzmiewać frenetycznymi oklaskami, nagradzającymi miłego naszego gościa. Partnerami p. Junoszy-Stepowskiego w komedii tej będą pp.: Niemirycz, Pillerowa, Rasińska (główna rola kobieca), Skrzydłowska, Brzeski, Czaki, Lewicki, Nawrocki, Nieprzewski, Posiadłowski, Szosland. Reżyseria p. Rasińskiego. We

wtorek przyszłego tygodnia ukaże się z gościnnym udziałem p. Junoszy-Stepowskiego doskonała komedia Savoir’a „Osma żona Sinobrodego”, zaś w piątek premiera, nieznaną na naszej scenie komedii romantycznej Freda i Fanny Hatten pt. „Uwodziciel” z p. Junoszą-Stepowskim w roli wielkiego barona.

— Dyrekcja Teatrów podaje do wiadomości, iż ulgowe legitymacje, wydane na sezon 1924/25 roku, prócz stałych prasowych są nieważne na przedstawienia gościnnych występów.

Do P. T. Prenumeratorów!
Zawładamy, że o ile do dnia 15 sierpnia nie otrzymamy prenumeraty za sierpień, to z d. 15 sierpnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Fundusz budowy pomnika Juliusza Słowackiego wynosił 31 lipca br. 19322 zł. W ostatnim czasie wpłynęły następujące kwoty: Dochód ze zbiórki ulicznej w d. 14 czerwca br. 345 zł., dochód z przedstawienia, urządzonego przez działy szkolną w Komarnie 57 zł. 60 gr., składki młodzieży Szkoły Handlowej męskiej Zgromadzenia kupców w Lublinie 370 zł., młodzieży szkoły powszechnej nr. 12 w Białymstoku 51 zł. 41 gr., młodzieży szkoły powszechnej Bernardyńskiej nr. 3 w Grodnie 100 zł.

— Sokół IV we Lwowie zawiadania swych członków, że wyjazd do Warszawy na Zlot Dzielnic Mazowieckiej nastąpi w czwartek, 13 bm., wieczorem. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela sekretariat codziennie od 8—9 wieczorem.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgia: Adam Makowski z Wiatowa; Mieczysław Malczewski z Warszawy; Maks Adlersberg z Czerniowiec; Robert Bernhardt z Warszawy; Zygmunt Krotowski z Warszawy; Chwałisław Kopeć, Stefan Nelken, Jan Ulejczyk, Zbigniew Ratajski i Artur Górski z Poznania; Hans Schimassek z Gdańska; Henryk Zamkowski z Grodna; Piotr Zubrzycki z Nadwórnej; Marceli Gołębski z Sławentyna; Jean Boot z Haagi;

dr. Hugo Czop z Mrańnicy; Zofia Russ-Rusthal z Wiednia; Irena Löber z Warszawy; Henryka Kulakowska z Warszawy; Otto Krumel z Gdańska; Antoni Lastowiecki z Hadli szklarskich; Emilia Kuleszyńska z Warszawy; Karol Hainer z Lublina; Maria Deszowska z Warszawy; hr. Dominik Potocki z Warszawy; Leopold Szerano z Borysławia; Bogumił Zachard z Cleveland; Frank Dubosh z Cleveland; Marian Zdzierski z Suwałek; Maria Dąbrowska z Warszawy; Felicyta Brodnicka z Kohidy wielkiej; Leon Bart z Warszawy.

Hotel Krakowski: Eugeniusz Szostak z Belza; Eleon. Mosiekiewicz z Białegostoku; dr. Stanisław Hofmański z Kroszowicy; Wojciech Ostaszewski z Krakowa; Władysław Dawidowicz z Łodzi; Stanisław Alexówna z Święcian; Bronisław Januszewski ze Lwowa; Franciszek Czarnik z Rzeszowa; Nathan Peckel z Nowego Jorku; Antoni Szuliński z Sosnowic; Piotr Wrzesniowski z Warszawy; Hans Kern z Opatowa; Ksawery Ciechanowski z Warszawy; Adam Krzyżanowski z Warszawy; Bolesław Kaczorowski z Lublina.

— Z Małop. Tow. Zachęty hodowli koni. Jak nas informują, zarząd MTZ. urzędują w dniach 6 i 8 września br. na błoniach Janowskich meeting jesienny. Już obecnie pracuje zarząd nad budową dwóch trybun, wogóle stara się usunąć dotychczasowe braki. Sądząc po wiosennym meetingu, jesteśmy pewni, że jesienny wypadnie równie dobrze, a może jeszcze lepiej.

— Rowerem dokoła Polski. W tych dniach wrócił do Lwowa p. Tadeusz Todorowski, uczeń, członek Lwowsk. Towarzystwa kolarzy z wycieczki turystycznej na rowerze dokoła Polski. W podróż wybrał się ze swym kolegą p. Langerem, jednak za Krakowem wskutek sprzeczki co do wyboru dróg rozstał się z nim i dalszą drogę odbywał sam. Przebyta droga prowadziła przez Kraków, Katowice, Łódź, Kalisz, Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz, Kartusy, Gdynie, Gdańsk, Grudziądz, Warszawę, Lublin, Zamość do Lwowa. P. Todorowski przyjmowany był gościnnie przez kluby cyklistów w Kaliszu, Gnieźnie i Inowrocławiu, oraz przez kilka klubów sportowych. — Zwiedziwszy osobliwości ziem Rzeczypospolitej i zabawiwszy dwa dni nad polskim morzem, powrócił zdrowy i ogorzały do Lwowa, gdzie wrażenia przebytej drogi będą mu towarzyszyły przy pracy szkolnej.

— Echa stracenia mordercy. Bolszewiczka lwowska zmanifestowały swą solidarność z mordercą śp. Cechnowskiego, Bottwinem, w ten sposób, że do Brygidek przysłały przed egzekucją bukiet przez ekspres, przeznaczony dla Bottwina. Ekspres przytrzymano. W dzień wyroku zawiesili też nieznanego sprawcy na kopcu Unii Lubelskiej czerwoną chorągiewkę z wypisanymi na niej komunałami bolszewickimi. Prokuratorowi i członkom Trybunału doraźnie doręczono kartki z „wyrokami śmierci”. Najemnicy bolszewicy próbują „robić wiatr” we Lwowie, który wszak słynie z tego, że jest niewrażliwy na bolszewicką zarazę, jak tego dowiodło zupełne u nas fiasko manifestacyjnego strajku w listopadzie 1923 r., ostatnio zaś demonstracyjny masowy udział robotniczej ludności w pogrzebie śp. Cechnowskiego. W każdym razie pewien tupet w poczynaniach powinien znaleźć reakcję w zarządzeniach, względnie ustawie wyjątkowej, która by pozwoliła tłumić wybryki anarchii doraźnie i bardzo surowo.

— (a) Usiłowane samobójstwo. Przy ul. Żółkiewskiej w restauracji Miny Agid usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo Maria Wrona, koryntjanka. Wymieniona, wprawiając się przez wypicie dużej ilości alkoholu w stan oszołomienia, zadała sobie nożykiem do golenia (gillette) dużą ranę w głowę od wierzchu czaszki aż do podstawy czoła. Wezwane Pogotowie ratunkowe pozostawiło desperatkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, opiece domowej. Stan samobójczyni nie groźny. Przyczyna samobójstwa na razie nie stwierdzona.

— (a) Nagły zgon. Około godziny 12.30 w południe zmarła wczoraj nagle w swym mieszkaniu przy ul. Ormiańskiej 1. 13 niejaką Helena Piatek.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

73-letnia staruszka, bez zajęcia. Wezwany na miejsce wypadku lekarz dzielnicowy dr. Kielanowski polecił odesłać zwłoki, po stwierdzeniu zgonu, do Instytutu medycyny sądowej. Pomieszknięcie zaś zostało z rozkazu władz opieczetowane.

— (a) **Dwie kradzieże z włamaniem.** Kroniki policyjne zanotowały ostatnio dwie kradzieże z włamaniem, a to pomieszkaniową przy drodze Sichowskiej — poszkodowana Tekla Gałązka właścicielka — i druga kradzież strychowa przy ul. Leona Sapiehy 1. 47 — poszkodowana Minna Jollesowa. Szkoła w obu wypadkach nieznaczna, baczność jednak przed amatorami cudzej własności nigdy nie zawadzi.

— (a) **Do aresztów policyjnych** oddano za kradzieże: Ferdynanda Finka i Pedana Ignacego, obaj bez stałego miejsca zamieszkania; za awantury uliczne w stanie nietrzeźwym aresztowano Marijana Sasiada, Władysława Litwina i Stefanę Orłowską. Michała Czajkowskiego i Franciszka Fochłę przytrzymało za włóczęgostwo. Zaś Onufrego Pańczyszyna, agenta Tow. Ubezpiec. „Orzeł” w Warszawie, zamieszkałego w Brodkach aresztowano za wyłudzenie pieniędzy od niejakiej Emilii Harasymowicz z Zaleszczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne. Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

7 sierpnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.8	732.9	734.2
Temperatura w °C	+15.0°	+17.0°	+14.0°
Kierunek wiatru	WNW	WNW	NW
Wiatr. km/godz.	11	10	8

Temperatura najwyższa +19.0 °C, najniższa +14.2 °C.

Uwaga: Pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

+ **Radio dla duszy.** W Los Angeles niejakie Campbell zamówił sobie specjalną trumnę stalową z aparatem radiotelegraficznym. Trumna kosztowała 12.000 dolarów. Campbell twierdzi, że dusza po śmierci krąży w pobliżu ciała i interesuje się wszystkim, co dzieje się na ziemi, przeto chciał z pomocą radioaparatu zapewnić duszy możliwość informowania się o wszystkim, co dzieć się będzie aż do sądu ostatecznego.

+ **Ile wydobyto i sprzedano brylantów?** Waga wydobytych w 1924 roku w Afryce Połudn. wynosi 2,440.397 karatów wartości 8,033.405 f. st., wobec 2,053.094 karatów wartości 6,038.207 f. st. w roku 1923. Jednocześnie przy zwiększonej produkcji daje się stwierdzić zmniejszenie zbytu. W 1923 roku sprzedano 2,584.269 karatów, a w 1924 r. 2,040.655 karatów.

+ **Kipling o kobiecie.** Jedno ze stowarzyszeń kobiecych angielskich zwróciło się do Rudjarda Kiplinga z zapytaniem jakie cnoty u kobiet uważa za najistotniejsze. Znakomity pisarz odpowiedział tak: „Kobieta winna być podobna do ślimaka: rzadko opuszczać swój dom. Jednocześnie nie powinna być podobna do ślimaka: nie powinna nosić na sobie całego domu, jak ślimak muszlę, tj. nie powinna kłaść na siebie wszystkich swoich strojów. Kobieta powinna być podobna do echa: odpowiadać tylko wtedy kiedy ją pytają, jednocześnie nie powinna być podobna do echa: nie trzeba, żeby jej słowo było zawsze ostatnie. Powinna być podobna do zegara na wieży: być wzorem dokładności i punktualności. A jednocześnie nie powinna być do tego zegara podobna, nie trzeba wszystkim pokazywać swą cnotę. — Przy zachowaniu tych przepisów, kobieta może osiągnąć szczyt doskonałości...”

+ **Lincoln bez wąsów.** Znany rzeźbiarz amerykański, stale zamieszkały w Paryżu, George Fite Waters, ukończył w tych dniach model statui do pomnika Lincoln. Pomnik ten, projektowany w trzymetrowej wysokości, za mówić gmina miasta Portland (Oregon). Model Watersa jest już drugi z rzędu. Pierwszy, wykonany poprzednio, nie znalazł uznania u ziemków ar-

tysty i to z powodu wysoce osobliwego. Oto Waters okazał się nie dość ścisłym w oddaniu historycznej postaci wielkiego oswobodziciela Ameryki i zapomniał ozdobić górnej jego wargi wąsem. Tym razem życzeniu fundatorów pomnika i ścisłości historycznej stało się zadość.

Ukazanie się jaglicy w województwie kieleckim. Ostatnio ogłoszony w „Monitorze Polskim” wykaz tygodniowy (nr. 19) zachorowań na

choroby zakaźne na obszarze Państwa podaje 78 świeżo zgłoszonych przypadków jaglicy (trachoma) i z tego zanotowano znów 23 przypadki w województwie poznańskim i 25 w województwie kieleckim. Po raz pierwszy od dłuższego czasu ukazała się tak znaczna liczba przypadków jaglicy w Kieleckim, liczba ta dowodzi, że jaglica szerzy się obecnie najsilniej na zachodzie Państwa.

Śmierć posterunkowego z ręki bandyty.

Z Oleska donoszą nam: We wtorek o godz. 9 wieczorem na drodze z Brachówki do Sokołówki — patrol policyjny ze Sokołówki spotkał na drodze podejrzanego włóczęgę. Post. Władysław Grzesków zażądał legitymacji, z której stwierdził, że legitymacja jest fałszywa. Kazał tedy bandycie podnieść ręce do góry i polecił towarzyszącemu przeprowadzenie rewizji u podejrzanemu posterunkowemu przeprowadzenie rewizji u podejrzanego.

Bandyta w chwili podnoszenia rąk strzelił w głowę Grzeskowi, który trafiony w oko padł na miejscu, drugi strzał skierował ku drugiemu posterunkowemu i zbiegł do lasu. Stało się to tak nagle, że drugi posterunkowy,

nie trafiony przez bandytę, oddał za niego strzał lecz chybił. Komisja sądowo lekarska zjechała na miejsce wypadku dopiero we środę wieczorem — bo lekarzy trzeba było telegraficznie wzywać ze Złoczowa, gdyż miejscowi nie mają narzędzi sekcyjnych (!). Nie podobna przemilczeć, że Olesko, miasto z ludnością zwyczajnie 4.000 mieszkańców, nie ma dotychczas połączeń telefonicznych. Zabiegi Zarządu miasta, czynione od trzech lat — natrafiły na upór lwowskiej Dyrekcji Poczty, która domaga się od zniszczonej przez wojnę gminy datków na instytucję państwową! Nawet wstawianictwo p. Witosa w Warszawie nie pomogło. — Do prawdy wstyd!

Jaeger i tow. przed sądem.

Sensacyjne zeznania sędziego Rutki.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się wysłuchaniem orzeczenia drugiego znawcy pisma p. Walczaka, który również wyraził przekonanie, że wszystkie badane listy i kartki anonimowe pochodzą z jednej ręki i że napisane zostały przez oskarżonego Mykietyna. — Znawca Walczak, odpowiadając na pytania obrońców oświadczył, że nie wyklucza możliwości, iż niektóre anonimowe listy mogły być napisane inną ręką przez zręczne naśladownictwo pisma.

Świadek sędzia Rutka.

Dochodzi wreszcie do głosu sędzia Rutka, przeciw któremu oskarżenie jako przeciwnik śledczemu, podnieśli zarzut wymuszenia zeznań.

Po zaprzysiężeniu na zapytanie przewodniczącego od kiedy pracuje w sądownictwie w jakim charakterze, świadek podaje, że obowiązki w sądzie objął w r. 1909, od roku 1912 pełnił funkcje sędziego śledczego. Po wybuchu wojny został powołany do wojska i pełnił służbę jako oficer liniowy, w r. 1918 przeszedł do wojska polskiego i służył w korpusie sądowym do r. 1921, następnie przeszedł do służby cywilnej i otworzył kancelarię adwokacką. Po półtora roku zwinął ją, powrócił ponownie do służby sądowej i spełnia od tego czasu po dzień dzisiejszy funkcje sędziego śledczego.

Sposób przesłuchiwania i protokołowania.

Przew.: Panu sędziemu wiadomo, że ze strony oskarżonych Mykietyna, Dwornickiego podniesione zostały zarzuty przeciw panu sędziemu i protokolantowi. Proszę nam, podać w ogólnych zarysach, w jaki sposób odbywało się przesłuchiwanie i protokołowanie.

Św.: Obwinionemu odczytywałem o co jest obwiniony. Treść oskarżenia wyjaśniałem w prostych słowach, aby zrozumiał o co chodzi. Zwracałem mu uwagę, że wprawdzie wolno mu się bronić, ale zeznanie prawdy oddziaływało na wynik wyroku. Zapytywałem następnie co ma do powiedzenia na swoją obronę i prosiłem go, aby, jeżeli może, sam podyktował swe zeznanie do protokołu. Gdy oskarżony oświadczył, że nic więcej nie ma do powiedzenia, zadawałem mu pytania.

Przew.: Jaką rolę spełniał dr. Piotrowski?

Św.: Dr. Piotrowski był protoko-

lantem. Siedział tuż obok mnie. Przesłuchiwany stał również w pobliżu, tak że słyszał i widział, co się pisze.

Przew.: Czy mogło się zdarzyć, że dr. Piotrowski sam przesłuchiwał?

Św.: Jeżeli zdarzyło się, że zostałem wezwany przez p. prezydenta lub przez któregoś z obrońców, przerywałem przesłuchiwanie.

Przew.: Czy zdarzyło się, że podczas przesłuchania były choćby chwilowo inne osoby?

Św.: Przy przesłuchaniu obwinionych, obcych osób nie było. Jeżeli zdarzyło się, że ktoś wszedł przerywałem przesłuchiwanie.

Świadek zaprzecza jakoby przy przesłuchaniu był kiedyś insp. Lukomski.

W dalszym zaś ciągu swych zeznań podaje, że do protokołu dyktował prze ważnie Mykietyn, a dyktowali także Jaeger i Glaserman.

Przesłuchiwanie Mykietyna.

Przew.: W protokoł dotyczącym Mykietyna znajdują się uwagi, że był on zdenerwowany, bliski płaczu, że odpowiadał po długim namyśle.

Św.: Gdy był słuchany jako świadek był bardzo powściągliwy w zeznaniach. Milczał nieraz długo.

Po aresztowaniu Mykietyna, gdy go świadek zapytał, czy poczuwa się do winy, nie odpowiadał i prosił, aby czekać. Popadł nawet w stan odrętwienia. Trwało to blisko 4 godziny, poczem zaczął płakać, a następnie zaczął opowiadać, a to co opowiadał ściśle zostało wpisane do protokołu. Na drugi dzień przyszedł Mykietyn i mój mój zadowolony, tak, że świadek zapytał o powód zadowolenia. Mykietyn odpowiedział, że leży mu na sercu, bo zeznał prawdę.

Przew.: Czy Mykietyn ważył swoje zeznanie?

Św.: Jako świadek namyślał się. Szukał odpowiedzi, ktraby była dla niego korzystniejsza. Jako obwiniony mówił przedziś, ale ściśle.

Przew.: W tych ustępach, które są przez Mykietyna dyktowane znajdują się często zwroty, jak: „żydzi”, „pieniądze żydowskie”, „mafia żydowska”.

Św.: To są wyrażenia użyte przez Mykietyna.

Listy anonimowe.

Na zapytanie przewodniczącego czy świadek badał Mykietyna co do listów

anonimowych świadek podaje, że po przesłuchaniu Mykietyna jako obwinionego, oświadczył on, że ma jeszcze coś do powiedzenia, ale się boi. Gdy świadek powiedział, aby mówić, zaczął opowiadać, że raz Kornhaber przyniósł mu pismo polskie i prosił, aby to przetłumaczył na język ruski. To miało być pismo do prezydenta sądu Hawła.

Mykietyn przetłumaczył to i rapisał za co dostał jakąś kwotę. Na żądanie Kornhabera napisał Mykietyn karikę do policji. Świadek pytał Mykietyna o treść tych pism i stwierdził, że znał on istotną treść tych anonimów.

Poszukiwanie brulionu.

Świadek był temi zeznaniami zaskoczony, i zapytał Mykietyna, czy nie fantazje. Mykietyn oburzył się i rzekł: „Pan sędzia zawsze mi nie wierzy. Ja mam brulion w domu”. Świadek udał się z wywiadowcą i Mykietynem do jego domu. Mykietyn z wywiadowcą szukali w komnie, w piwnicy i w różnych schowkach, ale nie znaleźli brulionu. Mykietyn zwrócił się do swego młodszego brata z zapytaniem, gdzie się podziały papiery? Brat mu odpowiedział, że może spał.

ROZPRAWA POPOLUDNIOWA.

Rozpoczęła się od dalszego przesłuchania sędziego Rutki.

Świadek wyjaśnia, że przy każdym przesłuchaniu oskarżonych odczytywało im poprzednie zeznania, aby dać im możliwość poprawić coś lub uzupełnić ich zeznania.

Przew.: Na czym polegały konfrontacje?

Św.: Na tem, że np. Mykietyn każde mu innemu z oskarżonych powtarzał do oczu swe zeznanie.

Jak kłamał Mykietyn?

Przew.: Weźmy np. protokoły zeznań Mykietyna na rozprawie (czyta) „przyznałem się do autorstwa listów pod wpływem sędziego Rutki i protokolanta dr. Piotrowskiego, którzy mi powiedzieli, że o ile się nie przyznam, grozi mi 20 lat więzienia.”

Św.: O jakimkolwiek wpływaniu moim czy protokolanta nie ma mowy.

Przew.: (czyta) wezwał mnie sędzia abym namyślał się nad tymi listami i przyznał się do nich, gdyż przeciwnie odda mnie policji, która jakąś kobietę tak zakatowała, że poszła na Kulparków.

Św.: Nic podobnego nie było, nie było mowy o presji.

Przew.: Czy pan zauważył, jakoby on ulegał jakiemuś wpływowi?

Św.: Niec, zeznał za nadto stanowczo.

Przew. (czyta): „gdy nie mówiłem nic o listach — anonimach, bo o nich nie wiedziałem, protokolant pokazał mi te listy, odczytał ich treść i dopiero później kazał mi się przyznawać do nich...”

Św.: Stanowczo wykluczone. Mykietyn pierwszy zapoznał mnie z tymi listami i opowiedział ich treść a dopiero wtedy pokazałem mu te listy.

Przew. czyta dalej z protokołu „powiedział mi pan sędzia, gdy pójde do policji i zeznam, że mnie żydzi noszali, będzie mi darowana kara za należenie do komunistów.”

Św.: To właśnie Kornhaber miał mu wytłumaczyć, że jak zezna w policji, to go za to wynagrodzą.

Kto pouczał Mykietyna?

Na pytanie przewodniczącego świadek zezna, że Mykietyn kilka razy opisywał w jaki sposób Pańczyszyn rzucał bombę. Innym razem prostował poprzedni opis, a przypisywał tę okoliczność temu, że widział ojca Pańczyszyna i zląkł się go. Przesłuchiwany znów jako obwiniony zeznał, że przed Kornhaberem opowiadał, jak opisywał rzut bomby i wtedy Kornhaber wytłumaczył mu, że źle opisał i stąd pochodziły te sprostowania.

Przew.: Czy to prawda, że pan dostarczał Mykietynowi lektury?

Św.: Broń Boże. Książek dostarczał Mykietynowi kolega jego przez zarząd więzienia.

Przew.: Czy prawda, że pan groził Mykietynowi całą komunistów?

Św. (z oburzeniem): Już nie wiem jakich słów użyć, by odeprzeć taką insynuację.

Przew.: Skarżył się Mykietyn, że pan wpał w niego antysemityzm i dawał mu książki np. „Duszę żydowską w zwierciadle talmudu”?

Św.: Było to już po ukończeniu przesłuchania, przeszło miesiąc po aresztowaniu go, Mykietyn prosił mnie bym mu dał jaką książkę lub gazety. Dałem mu, co miałem u siebie, stare gazety, jakieś stare szpargały a szukając po szufladach, znalazłem tę książkę. Nie chciałem mu jej dać, mówiąc, że to za ciężkie dla niego, ale Mykietyn prosił by mu dać cokolwiek, bo nudzi mu się.

Chruś.

Przew.: Zeznał Mykietyn, że pan, by nakłonić Mykietyna do zeznań, raczył go śniadaniem. Czy to prawda?

Św.: Śniadał sam nie jadłem, ale wyjątkowo raz czy dwa razy żona przyniosła mi śniadanie. Wówczas Mykietyn przesłuchiwany był jako świadek, powiedział mi że jest bez śniadania. Więc dałem mu pół bułki, tak z dobrego serca. Drugi raz miałem jedną pomarańczę i podzieliłem ją między protokolantów, a że Mykietyn łapczywie na to patrzył, więc i jemu dałem kawałek.

Przew.: Czy pan obiecywał mu posadę?

Św.: Ja posadę?

Przew.: Świadek Kornhaber zeznał również, że nie bierze odpowiedzialności za swe zeznania złożone w śledztwie, bo był zmaltretowany?

Św.: Ależ są ślady w protokołach, jak p. Kornhaber skrupulatnie poprawiał i zmieniał swe zeznania. — P. Kornhaber nie tylko czytał ale wprost studiował protokoły swych zeznań. — Również inni oskarżeni odnosili się do świadka z zaufaniem i nigdy nie podnosili zarzutów co do jakiejś nieprawidłowości. Świadek dziwi się, dlaczego nie wnosili skarg, gdy już byli na wolności, aż dopiero dziś na rozprawie.

Mörser, czy domek z kart?

Tak więc punkt za punktem odczytywał przewodniczący zeznania Mykietyna i innych, owe ciężkie i liczne zarzuty pod adresem świadka, na których oparła obronę swoje najcięższe armaty, swoje półsłówka, niedomówienia i obraźliwe uśmieszki; zarzuty, które całowemi literami harcują w nadzwyczajnych dodatkach tutejszej „Chwili”, formułowane w sposób apodyktyczny i sugestywny, jako coś niezbitnie udowodnionego i pewnego, aż dziw bierze, że dziennik roszczeniowy sobie tytuł poważnego, może w tak bezceremonialny i sprzeczny z ustawą sposób przesądzać pewne rzeczy, których ocena i ustalenie należy tylko do Trybunału. A na te „sensacyjne”, „kompromitujące”, „rewelacyjne” zarzuty, recytowane przez oskarżonych, którym prawo pozwala bronić się, jak im się żywnie podoba, z łatwością, spokojem i szczerą pewnością siebie odpowiadał poważny urzędnik sędziowski, ciesząc się opinią nieposzlakowaną, świadek związany przysięgą, któremu wolno zeznawać tylko prawdę. Kto z nich mówi prawdę, ten świadek, czy oskarżony Mykietyn, o tem rozstrzygnie wyrok sądowy, nam dziś tej sprawy nie wolno rozstrząsać. Poprzestajmy więc na stwierdzeniu, że w sensacyjnej rozprawie mieliśmy wczoraj możliwość obejrzenia także drugiej strony medalu. Pewne sfery, rozdmuchujące „proces obywateli lwowskich” z sugestywną krzykliwością, mają tu sposobność do refleksji: jak oceniać swoje sensacyjne tytuły i stroniczo preparowane stenogramy: czy jako niezawodne mörser, czy też jako domek, lepiony z wystrzępionych kart.

Żółtodziób.

Oburzenie i politowanie w lwowskim świecie prawniczym wywołały artykuły „specjalnego” korespondenta „Rzeczypospolitej” o procesie Bottwina i Jaegera i tow. Pan korespondent nie znający terenu informował się zapewne u sprawozdawców „Chwili” czy „Tuglatu”, gdy takie głupstwa popisał. Ni mniej ni więcej zarzuca młodzieńcy „specjalny” korespondent sądowi, że zbyt pochopnie umorzono śledztwo przeciwko Pańczyszynowi o udział w zamachu, aby ratować prestiż niektórych urzędników...

A dalej w procesie Jaegera i tow. pisze ten „specjalny”:

„I teraz nastąpiła prawdziwa rewolucja.

— To nieprawda — zaprzeczył z oburzeniem Mykietyn — abym działał za namową żydów.

— No dobrze? Ale pańskie zeznanie.

— To nie ja. To... sędzia Rutka...

— Sędzia Rutka? Qui est-ce qui?

Czy to nie ten zajadły Rusin? Powróćmy jeszcze do niego, bo o sędziu Rutce za wiele się teraz we Lwowie mówi.

On to według potwornej wersji Mykietyna miał wymusić na nim zeznanie, obciążające Jaegera et consortes. On to, jak głosi fama publiczna, miał się zawzięć: — Niechby sobie głowy pourywali, ale kiedy chcieli zrobić zamachowcem Rusina Pańczyszyna to niedoczekanie ich...

Faktem jest, że przewód sądowy nie ustalił dotychczas winy Jaegerowców. Wyniki badania świadków są dla nich korzystne. A za to w sprawie Pańczy szyna mnożą się złowrogie znaki zapętlenia.

Jakieś niedomówienia, kartki z tajemniczą treścią, uchylane na procesie pytania i seria strzałów z bronią Bottwina. Nie chciano dopuścić do konfrontacji Cechnowskiego z Pańczyszynem.

— Więc kto winien? Steiger, który uciekał po wybuchu bomby? Jaeger i towarzysze, którzy go chcieli ocalić? Mykietyn, dwulicowa kreatura? Czy Pańczyszyn zdeklarowany komunista?

— I za co zabito Cechnowskiego?

Tok rozprawy dostarcza przeróżnych kombinacji, jako odpowiedzi na te pytania.

Tu już doprawdy głupota walczy z występkiem.

Panie młody, piastunka jeszcze pana mleczkiem karmiła, gdy Rutka był sędzią i bronił Lwowa i nosił mundur oficera W. P., gdyś ty, młody a lekko-myślny panie, nie zdawał sobie jeszcze sprawy o co walczymy.

A czy Steiger czy Pańczyszyn winien zostaw to sądowi i nie kalaj swem plugawym piórem instytucji, do której nie doszła jeszcze gangrena „domowo wykształconych”.

Dziwić się i ubolewać wypada, że poważny dziennik takie bzdury umieszczał i po nie aż specjalnego posłał korespondenta.

Sport.

Zawody Vienna — Amatorski Klub Sportowy które odbyły się we czwartek w Katowicach dały wynik 3:1.

Zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa. Dziś o godz. 15 na stawie „Świtez” odbędzie się pierwsza część mistrzostw pływackich. Zapowiedziany jest dość liczny udział zawodników.

Vienna we Lwowie. Goszcząca dzisiaj i jutro u Pogoni drużyna wiedeńska należy do rzędu tych zespołów, które holdują w zupełności systemowi pięknej, estetycznej gry kombinacyjnej, ze szkoda niekiedy dla efektu bramkowego. To też cechą jej jest również pewna miękkość i brak żywiołowych pełnych temperamentu akcji. Spotkanie Vienna z Pogonią będą walką drużyn o zasadniczo odmiennych temperamentach i systemach. Vienna bezsprzecznie zdobędzie się na misternie kombinacje, klasycznie piękne ciągi, i, o ile chodzi o tę stronę gry, nie należy się spodziewać zawodu.

Pierwsze zawody o puchar L. Z. O. P. N. odbędzie się 8 bm. (sobota) o godz. 5 popoł. na boisku Hasmonoi. Do zawodów stają drużyny Hasmonoi i Lechia.

Bieg kolarski na przestrzeni 10 i 30 km, urządził Lwowskie Tow. Kol. i Mot. w niedzielę, 16 bm., na szosie Lwów—Janów. Start biegu o 8 rano z 5 km. tj. od szkoły ludowej. Zawodnicy mają się zebrać o 7 g. Dla zwycięzcy i dwu następnych nagrody w żetonach. Zgłoszenia i siodełki w kwocie 1 zł. dla członków L. T. K. i M., dla innych po 2 zł. przyjmują codziennie między godz. 9—1 a 3—7 firma p. Z. Wałukiewicza przy ul. Akademickiej 15.

Dookoła województwa warszawskiego. Polski Związek Towarzystw Kolarskich zdecydował ostatecznie urządzić bieg dookoła województwa warszawskiego w dniach 14, 15 i 16 sierpnia. Dystans biegu 650 km, w 3 etapach, a mianowicie: Warszawa—Płock—Łowicz 215 km., drugi etap Łowicz—Nowe Miasto—Puławy 282 km., oraz trzeci etap: Puławy—Końskie—Warszawa 233 km. Start i meta na Dynasach, ul. Obozna. W dniu 3 bm. ukonstytuował się Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Polskiego Związku Kolarskiego p. inż. Pawińskiego, który ustalił regulamin zawodów, oraz regulamin dla zawodników. Pomoc techniczną przyobiecały firmy kolarskie pp. Lipiński, Zawadzki i Warren. Nagrody honorowe ofiarowały dotychczas: Stadion, Przegląd Sportowy, Ekspres Poranny, firmy: Lipiński, Wital, członkowie WTC. Odpowiedzialnym kierownikiem biegu został p. kapitan Wojtkiewicz z WTC.

Zwycięstwa strzelców polskich we Francji. W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy z Tourcoing członkowie Związku Strzeleckiego, delegowani na zawody międzynarodowe i 28-me z rzędu narodowe zawody strzeleckie (francuskie) do udziału których dopuszczeni są również członkowie innych związków strzeleckich. Strzelcy polscy zdobyli na tych zawodach 11-cie nagród w postaci żetonów: żetony złote za strzelanie na przestrzeni 200 mtr. z broni typu wojskowego, przyczem na 12-cie strzałów wszystkie trailone do celu. Żetony te

otrzymali pp. Zenczykowski, Ferencowicz i Targowski. Wymienieni wyżej otrzymali również żetony srebrne i brązowe za wyniki w innych konkurencjach.

Nowy rekord szybkości pływackiej. Słynny pływak szwedzki Arne Borg wykazał nowy rekord szybkości, przepływając dystans 1 kilometra w czasie 13:17.3. Pobit on więc rekord Charletona (Paryż), który wykazał na tym samym dystansie 13:19.0.

Odwet za sztykany gdańskie. Przed kilku nastu dniami w Gdańsku zdarzył się wypadek, że sędzia Niemiec wykluczył jednego z graczy polskiego klubu za to, iż na boisku mówił po polsku. Polski Związek Zw. Sport., naczelna instytucja polskiego sportu, nadsyła w związku z tem komunikat, iż postanowił na miejscu zasięgnąć informacji u czynników miejscowych. W razie potwierdzenia wiadomości o skandalu gdańskim, P. Z. Z. S. zwróci się z protestem do Federation Internat. Football Association (F. I. F. A.), przesyłając opis protestu państwowym związkom piłki nożnej, należącym do F. I. F. A. O ileby Niemcy gdańscy nie przestali sztykanować polskich sportowców, Zarząd P. Z. Z. S. ograniczy używanie języka niemieckiego na boiskach sportowych na terenie Polski. Represja ta trwałaby tak długo, jak długo nie byłoby gwarancji, że ekscesy gdańskie nie powtórzą się.

Nagrody dla najlepszych polskich pływaków. Magistrat stołeczny onarował wielki puchar srebrny dla najlepszego klubu pływackiego w Warszawie, tj. dla zwycięskiej drużyny klubowej (w ogólnej punktacji) podczas nadchodzących mistrzostw pływackich okręgu warszawskiego (8 i 9 VIII). Jestto korzystny zwrot w dotychczasowej działalności sportowej Magistratu m. Warszawy. Podkreślić należy, że niedawno magistrat poznański odmówił pływalni miejskiej na zawody okręgowe, a magistrat krakowski pobiera aż 30 proc. podatku. Czyn stołeczny magistratu powitać więc należy z wielkimi i niekłamaniem zadowoleniem.

Warszawska Polonia otrzymała zaproszenie na rozegranie kilku zawodów footballowych w Paryżu. Zaproszenie to sto w związku z dotkliwymi klęskami, jakie poniosła w Polsce francuska drużyna F. C. Galia i ma na celu zrehabilitowanie sportu francuskiego.

Regaty morskie w Gdyni. Dnia 2 bm. odbyły się w Gdyni, w obecności min. Jamickiego, gen. Skierskiego i admirała Jolivet, 5-te regaty morskie, połączone z zawodami pływackimi.

Regaty dały następujące wyniki: Czwórki marynarki wojennej: 1) „Jaskółka”, 2) „Pomorzanin”. Małe łodzie rybackie żaglowe: 1) Dedlef August, 2) Abraham Józef. Szóstki wiosłowe marynarki wojennej: Łódź komendy portu wojskowego Puck O. R. P. Krakowiak. Czwórki marynarki wojennej żaglowe: „Jaskółka”. Yole wojskowego jachtklubu. 15 mtr. kw. żagla. W pierwszym biegu zwyciężył płk. Mieszkowski (WKW. Warszawa) na łodzi „Hei”. W drugim biegu zwyciężył mjr. Osiński na „Gdyni”. Szóstki marynarki wojennej żaglowe: 1) O. R. P. „Pomorzanin”, 2) „Gen. Haller”. Łodzie rybackie większe żaglowe:

1) Szulc, 2) Kenner M. Yole wojskowego Yachtklubu 25 mtr. kw. żagla: 1) „Safo” inż. Briesenmeister, 2) „Furkot” A. Z. S. Warszawy p. Wolff, Kajaki gdyńskiego oddziału Ligi Morskiej i Recznej: 1) Osada, por. Jacyński St. i por. Rudziński, 2) Osada, por. Lasocki, podchr. Górecki.

Wioślarze polscy w Pradze. W mistrzostwach Europy w wioślarstwie, które odbędą się w Pradze, wezmą udział polscy wioślarze w składzie, jaki ustali Związek wioślarski po regatach wszechpolskich w Bydgoszczy. Dla zwycięzcy w każdej konkurencji są przewidziane nagrody wędrowne, ufundowane przez Francję, Holandję, Belgię, Szwajcarię i Włochy.

Międzynarodowe mecze piłkarskie w sierpniu. Międzynarodowy związek piłki nożnej podaże do wiadomości następujące terminy meczów piłkarskich w sierpniu: 9 sierpnia: Finlandia—Łotwa w Helsingforsie, 23 sierpnia: Norwegia—Szwecja w Oslo; 30 sierpnia: Finlandia—Polska w Helsingforsie.

Bilans sportowy tournée Urugwajczyków po Europie. Urugwajski klub Nacional Montevideo zakończył wreszcie kilkumiesięczne (od 15 marca br.) tournée po Europie z następującym wynikiem: gier rozegranych 28, w tem 19 zwycięstw, 4 nierozegrane i 5 przegranych.

Martin Hile Nurmiego. Według ostatnich wiadomości z Wybarga miał Szwajcar Martin pokonać w biegu na 800 mtr. rekordzistę światowego, Nurmiego, bijąc go o 4 sek. Czas Martina 1:56. Pogłoską wymaga sprawdzenia.

Nieślachetny sposób walki. „Król tenisu” William Tilden, amerykańczyk, miał niedawno wielkie kłopoty ze swoim związkiem, który mu chciał odebrać prawa amatorskiego, ponieważ Tilden pisywał do dzienników sportowych sprawozdania z tenisu i brał za to wysokie honoraria. Po długich korowodach pozwolono Tildenowi pisać, ale za to teraz te same zarzuty podnoszą związki australijski i francuski. Chodzi im o to, by do turnieju o puchar Dawisa nie wstawiono Tildena, co czego zarzut profesjonalizmu jest doskonałym pretekstem. Przyznać trzeba, że o ile z jednej strony zarzut zawodowości opiera się na bardzo subtelnych pojęciach o amatorsztwie, to z drugiej strony motyw wystąpienia są dość grube. Tilden zbyt dobrze gra!

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJ. WAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sohota, 8 sierpnia:

Warszawa. (385). Godz. 20. Wieczór muzyki skandynawskiej: Grieg — Sinding — Sibelius — Swendsen. Wykonawcy: skrzypce — Kmitowa, fortepian — Pohłowa, wiolonczela — Borsakowski, śpiew solowy — Borowska i Salecki artyści.

Berlin. (505). Godz. 20. Pieśni ludowe starego Berlina — orkiestra.

Wrocław. (418). Godz. 20. Wieczór autorów rosyjskich — koncert wykonany przez artystów Rosjan.

Frankfurt. (470). Godz. 20. Co dzień mi niesie? — anegdoty, historyjki — śpiew.

Hamburg. (395). Godz. 20. Koncert orkiestry Norag.

Hanower. (296). Godz. 20. Koncert muzyki skandynawskiej.

Królewiec. (463). Godz. 20. Wieczór koncertowy kompozycji Schuberta, śpiew i muzyka.

Monachium. (485). Godz. 20. Koncert wagnerowski.

Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór koncertowy Roberta Koppela.

Wiedeń. (530). Godz. 20. „Dzień w raju” operetka.

Grac. (404). Godz. 20. Koncert muzyki komnatowej.

Rzym. (425). Godz. 20. Koncert wokalno - muzyczny.

Berno. (1800). Godz. 20. Koncert lekkiej tanecznej muzyki (orkiestra).

Praga. (550). Godz. 19'15. Bajki dla dzieci.

Godz. 20. Ostatnie nowości teatralne z udziałem artystów i orkiestry.

Zurych. (515). Godz. 18'15. Koncert klubu harmonistów.

Godz. 20. Wieczór taneczny orkiestry Gilberta.

Paryż. (1750). Godz. 20. Koncert galowy staraniem dziennika „Le Matin”.

Barcelona. (460). Godz. 20. Koncertowy wieczór muzyki włoskiej.

Oslo. (380) (Norwegia). Godz. 20. Wieczór koncertowy pieśni i arji operowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Napreżona sytuacja.

Wojna celna z Niemcami zatarg z Czechosłowacją dopiero przed kilku dniami zażegnany, atak na złotego i z tem związana chwilowa haussa dolara, brak pieniędzy rządu na zrealizowanie uchwalonego zakupu ropy nettojowej od czystych producentów — wszystko to przyczyniło się do zaostrzenia kryzysu w przemyśle naftowym.

Nie wątpimy, że momenty powyżej przytoczone są poza niemożnością eksportu do Niemiec tylko chwilowe, że zatem kryzys nie będzie długotrwały, w każdym razie jednak sytuacja obecna jest bardzo poważna.

Groza sytuacji w przemyśle naftowym odzwierciedla się najlepiej w gwałtownym spadku ceny za ropę przy pełnym braku popytu. Gdy jeszcze w miesiącu lipcu cena za 100 kg. ropy marki Borysław-Tustanowice ważyła się około 1'85 dol., to w ostatnich kilku dniach spadła gwałtownie poniżej 1'50 dol. a wobec braku popytu a konieczności sprzedaży dla uskutecznienia wypłat personalowi, dochodziły transakcje do skutku przy cenie 1'30 dol. Małemu producentowi, który po tak niskiej cenie swój produkt sprzedać musiał, i chwilowa wyższka kursu dolara nie pomogła. W tem miejscu przyznać musimy, że Polmin postąpił nadzwyczaj po obywatelsku ustalając cenę za brutową ropę lipcową na 1'85 dol., czem się przyczynił w każdym razie do częściowego załagodzenia kryzysu, gdyż gdyby — jak to raz uczynił — był się rzekł prawa zakupu ropy, deruta ceny byłaby jeszcze gwałtowniejszą a sytuacja w przemyśle naftowym zupełnie już beznadziejna.

W rozpaczliwym położeniu znajdują się producenci marek specjalnych, którym za ropę — w stosunku do marki Borysław-Tustanowice — wysokowartościową — rafinerzy nie chcą nawet płać ceny borysławskiej. Wprawdzie minister przemysłu i handlu w dniu 17 lipca polecił Polminowi zakupno ropy od tychże producentów, co jednak Pol

min poradzi, jak skarb Państwa pieniędzy nie wyasygnował.

Wcale nie różowe jest położenie rafinerów. Zatarg z Czechosłowacją został wprawdzie chwilowo zażegnany, gdyż czeskie ministerstwo skarbu cofnęło wreszcie rozporządzenie krzywdzące polski przemysł naftowy — atoli nie definitywnie, lecz tylko na przeciąg trzech miesięcy do ostatecznego uregulowania spornej sprawy. Podobno jednak rafinerie czeskie na razie jeszcze z dawniejszych transportów pochodzących z czasów z przed zatargu zawalone są półfabrykatami polskimi, tak, że nie okazują chęci większego zakupna. Eksport do Niemiec zupełnie ustał. Są za to podejmowane próby większego eksportu przez Gdańsk, lecz na razie nie widać rezultatów, zresztą organizacja eksportu na nowe drogi nie tak łatwa. Dobrze jeszcze, że Zjednoczenie gospodarcze (kartel) stanęło na silnych nogach i że wszyscy rafinerzy złożyli weksle gwarancyjne na dotrzymanie cen kartelowych, przynajmniej wewnętrzne ceny są utrzymane i wobec zwiększonej konsumpcji krajowej ratują trochę sytuację rafinerów. Zresztą rafinerzy radzą sobie wobec trudności eksportowych w ten sposób, że w zupełności wstrzymują się od kupna ropy, na czem najgorzej wychodzą producenci.

Gdy już mowa o krytycznej sytuacji przemysłu naftowego, to nie można pominąć milczeniem i położenia brutowców. Państwowe zakłady naftowe zakupiły wprawdzie ropę za wszystkie ubiegłe miesiące — dopiero jednak przed kilku dniami otrzymali brutowcy należność za maj, za czerwiec zaś pieniądze nie są jeszcze przekazane. Zapłata za czerwiec ma podobno nastąpić w przyszłym tygodniu (?), za lipiec zaś zapewne dopiero we wrześniu.

Jak z powyższego widzimy, sytuacja jest poważna. — należy się jednak spodziewać, że wkrótce przy dobrej woli i wysiłkach Rządu i przemysłowców zostanie opanowana. St.

sowanie metod amerykańskich z tym skutkiem pomyślnym, jak to ma miejsce w Ameryce. Za przykład niech nam posłuży torpedowanie, które w Ameryce niejednokrotnie przyczyniło się do wydatnego zwiększenia produkcji, u nas jednak wobec niejednorodności złóż poza jednym wypadkiem nie dało żadnych lub tylko ujemne rezultaty.

Tak jak systemy wiercenia na grunt nasz przeszczepione wymagają ulepszeń celem przystosowania do tutejszych warunków tektonicznych, tak i metody dla ożywienia produkcji, brane z zagranicy, muszą być odpowiednio zmienione, by wykazały celowość.

W każdym razie należy każda próbę w tym kierunku jaknajgorzej powitać, gdyż im więcej prób, tem rychlej doczekać się możemy dodatniego rozwiązania problemu tu naszkicowanego.

Wkońcu chcielibyśmy na tem miejscu wspomnieć o sposobie opatentowa-

nym przez chemika polskiego dr. Józefa Gruszkiewicza, który uważając zaparafinowanie szczelin dopływowych złoża roponośnego za główną przyczynę zmniejszania się produkcji opracował projekt odparafinowania otworu, a tem samem ożywienia produkcji. Sposób ten opierając się na jednej z metod amerykańskich a mianowicie wpompowywaniu do otworu płynnego rozpuszczalnika wprowadza trzy nowości: 1. używa rozpuszczalnika gatunkowociejszego od wody a więc pozwalającego na oczyszczenie otworu i otaczającego pokładu piaskowca w obecności solanki wzgl. wody, 2. rozpuszczalnik ten jest tego rodzaju, że nie tylko rozpuszcza parafinę, lecz i żywice oraz asfalt, które również często szczeliny zatykają a 3. działa pod ciśnieniem. Sposób ten ma być w najbliższej przyszłości na jednej z kopalń wypróbowany.

Międzynarodowy kongres wiertniczy.

Na dzień 25 września br. został zwołany do Bukaresztu pierwszy międzynarodowy kongres wiertniczy. Prawo wzięcia udziału w nim mają wszyscy członkowie rumuńskiego Związku inżynierów i techników wiertniczych jak też członkowie Międzynarodowego Związku techników wiertniczych w Wiedniu, pozatem członkowie innych analogicznych Związków, o ile otrzymali zaproszenie z komitetu Kongresu. Urzędowym językiem kongresu jest język francuski, lecz odczyty i dyskusja mogą być przeprowadzone tak w języku francuskim jak i w angielskim, niemieckim, włoskim i rumuńskim. Program kongresu następujący: dnia 26 września w auli Uniwersytetu Karola I. pierwsze zebranie się i zapoznanie się uczestników kongresu, dnia 27 września o godzinie 10 przedpołudniem uroczyste otwarcie obrad. Od 27 po południu do 30 włącznie obrady, na których wygłoszone zostaną referaty i odczyty. W dniu 30 września ustalony zostanie dzień i miejsce zwołania

następnego zjazdu. Od 1 do 8 października zwiedzanie terenów naftowych i salin, praktyczne zapoznanie się z całym rumuńskim przemysłem wiertniczym. Definitywny program podany będzie do wiadomości uczestników przy otwarciu kongresu. Wpisowe ustalone na 500 lei ma być wpłacone równocześnie ze zgłoszeniem udziału do sekretariatu pod następującym adresem: Secretariat du Congres International de Forages, 17, boulevard Poche, Bucarest, lub też na rachunek Międzynarodowego kongresu wiertniczego w banku „Crediti Minier 75 boulevard Brattiano, Bucarest

O ile nam wiadomo, z Polaków zgłosili referaty inż. Zygmunt Bielski na temat „Rozwój różnych metod wiertniczych w odmiennych warunkach geologicznych według doświadczeń przeprowadzonych w Polsce” oraz inż. Jerzy Strzelecki na temat „Techniczny rozwój wiertnictwa w przemyśle rosyjskim”.

Problem ożywienia produkcji.

Znana jest rzeczą, że przy obecnych metodach eksploatacji tylko cząstka za wartości danego złoża naftowego zostaje w formie wydobytej ropy wyeksploatowana. Znana jest też rzeczą, że zastanowienie szybów z powodu zmniejszenia się produkcji nie zawsze ma za przyczynę wyczerpanie się złoża ropnego, lecz w wielu wypadkach przyczyny należy szukać w zaparafinowaniu czy też w innego rodzaju zanieczyszczeniu otworu (zasolenie).

W jednym z biuletynów stacji geologicznej w Borysławiu oblicza znany geolog dr. Konstanty Tołwiński, że w Zagłębiu borysławskim wydobyto zaledwie 11'7 proc. ropy a 88'3 proc. pozostało w glebi, co stanowiłoby około 5,300,000 cystern, dla których wydobyć przy dzisiejszym tempie eksploatacji trzeba by około 100 lat. Podobnie ma się rzecz z innymi złożami naftowymi i tak według obliczeń przeprowadzonych w Ameryce wydobyta ropa stanowi zaledwie 8'6 proc. ogólnej zawartości złóż.

Problem więc wydobywania pozostałej ropy, problem ożywienia pozornie zamarych szybów naftowych posiada bezwzględnie pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, nic dziwnego więc, że rozwiązaniu tego problemu specjalnie w Ameryce poświęcono wiele uwagi i wynaleziono kilka metod stosowanych z pomyślnym rezultatem.

Jednym z najwięcej znanych sposobów amerykańskich dla ożywienia produkcji jest sposób Smitha i Dunna, polegający na wtłaczaniu kompresorami

powietrza do otworów świdrowych. Sposób ten, stosowany specjalnie w stanie Ohio, potrafił niejednokrotnie produkcję szybów podwoić a nawet potroić. Niejakim odwróceniem metody powyższej jest pompowanie gazów z otworów świdrowych, oplacające się jednak tylko wówczas, gdy wydobyte gazy przetwarzają się na gazolinę. Znany lecz ryzykownym sposobem dla ożywienia produkcji jest też torpedowanie otworów świdrowych. Pozatem sposoby jak ogrzewanie otworów parą względnie ciepłą ropą, wreszcie termoforami chemicznymi lub prądem elektrycznym. Wkońcu wspomnieć należy o górniczej odbudowie złoża ropnego, zastosowane głównie w Alzacji, kalkuluje się jedynie przy płytkim poziomie złóż ropnych.

Nie można powiedzieć, by u nas w Polsce nie były czynione próby dla ożywienia produkcji. I owszem, starano się ten czy ów sposób przeszczepić na nasz grunt, lecz bądź okazał się za kosztowny bądź dla naszych warunków tektonicznych nie odpowiedni. W Ameryce, gdzie kopalnia poszczególnie są rozległe obejmujące nieraz ponad 100 szybów zastosowanie tego czy innego sposobu dla wielkiej ilości szybów obok siebie położonych nie wypada drogo i kalkuluje się, u nas natomiast wobec rozdrobnienia kopalń są to sposoby zbyt drogie, specjalnie gdy muszą być najpierw wobec odmiennych warunków tektonicznych eksperymentowane. Głównie jednak nasze specyficzne warunki tektoniczne nie pozwalają na sto-

Ze świata naftowego.

Ogólna sytuacja. — Zmiana posiadania w Meksyku. — Rafinerie w Stanach Zjednoczonych. — Kłopoty rumuńskiego przemysłu. — Wydajność szybów rumuńskich.

Mimo ogólnej od niedawna dającej się zauważyć niżki ceny ropy, która szczególnie w Stanach Zjednoczonych przybrała silniejszą formę, można sytuację na światowym rynku naftowym nazwać na ogół pomyślną. Zresztą niżka ceny za ropę nie wpłynęła ujemnie na kształtowanie się ceny za produkty finalne, które przeciwnie w wielu wypadkach nawet w cenie podskoczyły. Światowy popyt za benzyną (gazoliną) wzrósł, natomiast zmniejszył się popyt za ropą niebenzynową, gdyż wiele okrętów przeszło na opał węglowy, jako chwilowo taniej się kalkulujący, z drugiej strony z powodu dowieńczenia się w ostatnim czasie większej ilości ciężkiej ropy podaż wzrosła, co w konsekwencji doprowadziło do niżki ceny za ropę.

Wielki rumor sprawiła wiadomość o przejściu na własność Standardu amerykańskiego naftowych posiadłości magnata naftowego Edwarda L. Doheny, położonych w Meksyku, a złączonych w towarzystwie „Mexican Petroleum Co of Delaware”. Doheny, który właściwie przemysł naftowy w Meksyku stworzył i jemu przez cały czas patronował, nieoczekiwanie z roli przewodcy meksykańskiego przemysłu naftowego zrezygnował, zatrzymując sobie tylko posiadłości naftowe w Kalifornii (Stany Zjednoczone). Skłoniło go do tego kroku zapewne niepomyślne położenie przemysłu naftowego w Meksyku, gdzie rząd prze-

mysłowi naftowemu ustawicznie kładzie kłody pod nogi.

Według urzędowych zestawień posiadają obecnie Stany Zjednoczone 550 czynnych rafinerij z dalszemi czterema w budowie, podczas gdy z początkiem roku 1918 posiadały tylko 267. — Jest to zatem wzrost niebywały, bo ponad 140 proc. Dzienna zdolność przerobcza czynnych rafinerij wynosi 2,511,815 beczek tj. około 35,000 cystern. Kalifornia, która ze wszystkich stanów ma największą produkcję, bo dziennie około 650,000 beczek, przewyższa też wszystkie stany co do pojemności rafinerij, wynoszącej ogółem 743,729 beczek. Za Kalifornią następuje stan Texas z 113 rafineriami o pojemności 566,580 beczek dziennie, później Oklahoma z 93 rafineriami o pojemności 348,950 beczek. Ponieważ dzienna produkcja nie dochodzi do 2,200,000 beczek tj. około 30,000 cystern zdolność przerobcza rafinerij w Stanach Zjednoczonych nie jest w pełni wykorzystana a to około 15 proc. (u nas w Polsce znacznie gorzej, bo o 50 procent).

Produkcja w Rumunii wzrasta z roku na rok i przewyższa już produkcję z lat przedwojennych. Objaw ten — zdawałoby się — świadczy o pomyślnym rozwoju przemysłu naftowego w Rumunii. Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła odmiennie. Podczas gdy jeszcze zagraniczne towarzystwa w ostatnim czasie przez rząd rumuń-

ski uprzywilejowane, dzięki swoim po-
łączeniom zbyt swoich produktów mo-
gą częściowo uskutecznić, to na ogół
rumuński przemysł naftowy na tem u-
tyka, że niema możliwości eksportu pro-
duktów swoich i jest zmuszony do ma-
gazynowania wielkich zapasów. Z po-
wodu wysokich cel wywozowych jak
też podwyższonej taryfy kolejowej,
produkty rumuńskie za granicą co do
ceny nie mogą konkurować. Nawet
Rosja sowiecka, której rząd okazuje
ostatnio wielkie zrozumienie dla ro-
woju przemysłu, co do ceny skutecz-
nie konkuruje z Rumunją, wypierając
ją z rynków europejskich.

Podczas gdy w Polsce najwydatniej-
sze szyby jak „Pan” w Tustanowi-
cach i „Józef” w Mraźnicy produkują
dziennie około 8 cystern, później do-
piero w dalekim odstępie idą szyby z
produkcją 3 i pół do 3 cystern jak „Zo-
fia I.”, „Merkury”, „Bertold I.”, „La-
mus” i ostatnio „Tryskaj” z około 4
cysternami, to w Rumunji mamy zgo-
łą inny obraz. Mamy tu szyby, któ-
rych dzienna produkcja wynosi około
40 cystern, a w każdym razie w wielu
wypadkach ponad 10 cystern, przy-
czem nie należy zapomnieć, że pokła-
dy ropne w Rumunji są znacznie płytsze.
Podczas gdy w Polsce przeciętnie
ropa trzeba wydobywać z głębokości
1.200 do 1.500 m., w Rumunji wydo-
bywa się ropę z głębokości 600 do 800
metrów.

Kronika naftowa.

== Cena ropy bruttoj za lipiec. Pań-
stwowe Zakłady Naftowe ustaliły zgodnie
z reprezentantami organizacji bruttoj
cena za ropę bruttoj marki Borysław-Tu-
staniec na zł. 960.— za cysternę (dol-
185. Cena za ropę bruttoj innych marek
według stosowanego klucza.

== Z targu ropnego. Gwałtowna baissa
przy zupełnym prawie wstrzymaniu się od
transakcji. Za ropę marki Borysław-Tu-
staniec oferowano ostatnio dol. 1.30.

== Place robotników za sierpień. Komisja
dla regulacji plac robotników naftowych
na miesiąc sierpień ustaliła place w tej sa-
mej wysokości jak w ubiegłym miesiącu.
Dla Zagłębia Borysławskiego wynosi zatem
wynagrodzenie 8-godzinnej pracy
(szczyty) za I. kategorię zł. 5.44, za II.
kat. zł. 4.29, za III. kat. zł. 2.95, za IV. kat.
zł. 1.72, do tego ryczałt miesięczny I. kat.
zł. 23.94, II. kat. zł. 14.39, III. kat. zł. 13.74,
IV. kat. zł. 5.15. Wysokość relutium węglow-
wego za 100 kg została ustalona na zł. 4.30,
relutium naftowego za 1 litr na 35 gr.

== Strajk robotników w „Silva Planie”.
Wszystkie próby podjęte przez władze dla
załatwienia sporu między robotnikami a
dyrekcją „Silva Plana” rozbiły się wobec
nieugiętego oporu obu stron. Sprawa na-
wet zaogniła się z tego powodu, że Izba
Pracodawców w przemyśle naftowym w
Borysławiu zsolidaryzowała się wobec
władz z akcją dyrekcji „Silva Plany”.
Strajk trwa już miesiąc, bo od 8 lipca, i
dzięki lekkomyślnemu wywołaniu go przez
p. Straka, dyrektora „Silva Plany”, tak
firmie jak i całemu przemysłowi naftowemu
w Polsce przysparza nieobliczalne straty.

== Zmiana na stanowisku naczelnika Ur-
zędu Górniczego. W miejsce nadzorca inż.
Szwabowicza, mianowanym został naczeln-
nikiem Urzędu Górniczego w Stanisławo-
wie inż. Henryk Staufer, były komisarz przy
Urzędzie Górniczym w Drohobyczu. Zagle-
bie naftowe Bittkowskie z ulgą przyjęło
zmianę tę do wiadomości, gdyż na p. Szwabowicza
niejednokrotnie wpływały skargi
z powodu jego zbytniej „gorliwości”.

== Eksploracyjne aparaty wiertnicze.
Firma „Vordotok” w Polance Karol obok
Krosna, która dzięki zapobiegliwości dy-
rektora, swego p. inż. Hlaski, wydzierża-
wiła wielkie obszary państwowych terenów
naftowych, sprowadziła obecnie do Polski
specjalne aparaty wiertnicze typu „Calix-
Ingersoll Rond Co” dla wiercenia eksplora-
cyjnych na tychże terenach. Aparaty te
przystosowane dla płytkich wierceń do głą-
bokości 200 m są łatwe przenoszące i po-
siadają podobno możliwość odwiercania po-
do 40 m na dobę.

== Polski Przemysł Naftowy S. A. w
Warszawie. Dnia 30 czerwca br. odbyło
się zwyczajne walne zgromadzenie tej Spół-
ki Akcyjnej. Produkcja za rok sprawozdaw-
czy 1923/24 wyniosła około 400 cystern
z kopalni w Iwoniu, Bittkowie i Borysławiu.
W wierceniu znajdowało się kilka
płytkich szybów oraz 2 głębokie (1 w Bo-
rysławiu, 1 w Bittkowie). Walne zgroma-
dzenie przyjęło tak sprawozdanie jak i bi-
lans złotowy do wiadomości, według które-
go kapitał akcyjny w kwocie zł. 750.000
został podzielony na 25.000 akcji a zł. 30
nominalne. Za każdą dotychczasową 20
akcyj wydana będzie 1 akcja na zł. 30. Na
zele przedsiębiorstwa stoi jako prezydent

Rady Nadzorczej Fr. Brugger, jako gene-
ralny dyrektor J. Frenkiel.

== Przyznanie należności dla kuratora
niezorganizowanych bruttoj. Sąd A-
pelacyjny we Lwowie przyznał adwokato-
wi dr. Władysławowi Szajnie jako kurato-
rowi niezorganizowanych bruttoj tytu-
łem wydatków i straty czasu przy ustala-
niu cen za ropę bruttoj za miesiące sty-
czeń, luty, marzec i kwiecień br. 0.50 pro-
cent kwot, które z tytułu należności za ro-
pę bruttoj za powyższe miesiące niezor-
ganizowanym bruttoj miały być wypłacone.

== Dowiercenie się. Firma „Compagnie
Franco Polonaise des Petroles” dowierdziła
się dnia 22 bm. produkcji na szybie „Gue-
not” w Bittkowie w głębokości 1497 m.
Dzienna produkcja wynosi około 1 cysternę.

== Zgłoszenie kopalni. Firma „Compagnie
Franco Polonaise des Petroles” zgłosiła ko-
palnię „Kitwan” w Kosmaczu.

== Produkcja ropy w okręgu Stanisła-
wowskim. W miesiącu czerwcu ogólna pro-
dukcja wynosiła 450 cystern, zwiększyła
się ona w porównaniu z produkcją w mie-
siącu maju o 37.79 cystern. Na pierwszym
miejscu znajduje się „Dąbrowa” z produkcją
189.71 cystern, następnie „Vacuum Oil Co”
z produkcją 82.28 cystern, „Compagnie Fran-
co Polonaise” z produkcją 48.26 cystern
i t. d.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 sierpnia.

Po wczorajszym względnym spokoju na
rynku walutowym dziś tendencja dla dola-
ra efektywnego w walnych obrotach w dal-
szym ciągu silna. Kurs dolara doszedł do
6 zł. przy braku towaru i tendencji wybi-
tnej zwykłej. Wiadomości z Warszawy,
gdzie dolar miał osiągnąć kurs zł. 6.30, dzia-
ły na tendencję niepokojącą i przyczynia-
ły się do zwyżki kursu.

Na giełdzie walutowo-dewizowej inter-
wencyjna sprzedaż niektórym bankom wy-
płaty na Nowy Jork po kursie zł. 5.19 przez
tutejszy Oddział Banku Gospodarstwa Kra-
jowego. Ogółem przydzielono 8 bankom
14.500 dol. Należy stwierdzić, że zarówno
sposób i rodzaj, jakoteż ilość przydiele-
nych w interwencji dewiz nie mogą wply-
nąć dodatnio na kurs złotego. Co do sposo-
bu przydzielenia miano w kołach giełdowych
wiele zastrzeżeń. Ilość zaś sprzedana jest w
stosunku do zapotrzebowania tak minimal-

**NOTOWANIA ZŁOTEGO
ZA GRANICĄ.**
Warszawa. 7 sierpnia. (Tel. wł.) —
Londyn 26'00—26'25, Zurych 95'00, Pra-
ga 620, Berlin 76'70—77'55, Gdańsk
(got.) 94'88—95'12, Gdańsk (wypł. tel.
na Warszawę) 95'13—95'37, Wiedeń
(czeki) 129'35—129'85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.
Warszawa. 7 sierpnia. (Tel. wł.) —
Bank Spółek Zarobkowych 7'50, Ce-
gielski 16'00, C. Hartwig 0'80, Dr. May
23'00, Poznańska Spółka Drzewna 0'40.

GIEŁDA NOWOJORSKA.
Warszawa. 7 sierpnia. (Tel. wł.) —
Londyn 4'85 i trzy czwarte, Paryż 4'70,
Bruksela 4'53 i pół, Berno 19'42, Rzym
3'63, Białogród 1'80, Praga 2'90 i pół,
Berlin 23'80.

ZBOŻE.
Lwów, 7 sierpnia.
Na ogół sytuacja bez zmiany. Wobec
zmniejszonej podaży, ceny nieco wyższe.
Zainteresowanie dla maki żytniej przy sto-
sunkowo słabej podaży.
Tendencja niezmienną. Usposobienie
spokojne.
Ceny szacunkowe bez transakcji: psze-
nica ex 1925 — 24—25, żyto ex 1925 —
18.50—19.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 7 sierpnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	5.19
Nowy Jork	—	—
1 Funt szterling	—	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 „ francuskich	—	—
100 „ szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czechosłowackich	—	—
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Litów włoskich	—	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6'00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209'45	209'95	208'93
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'31'5	25'38	25'25
Nowy Jork	5'18'5	5'20	5'18
Paryż	24'50	24'56	24'44
Praga	—	—	—
Szwajcaria	101'20	101'45	100'95
Wiedeń	73'28'5	73'47	73'10
Włochy	18'93	18'97	18'87

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 sierpnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'20	Kopenhaga	117'50
Londyn	25'01	Sofia	3'65
Nowy Jork	5'15	Praga	15'25
Belgia	23'35	Warszawa	95'00
Włochy	18'70	Budapeszt	0'72'4
Hiszpania	74'35	Białogród	9'25
Holandia	206'95	Ateny	8'05
Berlin	1'22'6	Konstantynopol	2'95
Wiedeń	72'47	Bukareszt	2'67'5
Sztokholm	138'45	Heisingfors	13'00
Oslo	95'56	Buenos Aires	208'50

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT)

Nowy Jork	485'625	Holandia	12'08'25
Francja	103'45	Dania	21'27
Belgia	107'45	Niemcy	20'40
Włochy	133'87	Austria	5'74
Szwajcaria	25'01	Praga	163'70

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT)

Londyn	103'47	Holandia	414'00
Nowy Jork	21'30	Belgia	857'08
Belgia	95'40	Szwecja	5'74
Włochy	77'40	Rumunia	11'00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 6 VIII. 7 VIII.			
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72—	69—	—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	71'00	73—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80—	80'00	—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'5	—

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4'90	4'90
Bank Handlowy Warszawski	—	4'35
Bank dla Handlu i Przemysłu	0'50	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0'20
Bank Zachodni	1'50	1'50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7'50	—
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	2'25	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	1'50
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	—	—
Chodorów	3'50	3'50
Czersk	—	—
Częstocice	—	1'47
Gostawice	—	1'95
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'35	2'25
Firley	—	—
Kazy	0'14	—
Wysoka	2'35	2'50
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'48	1'65
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1'40
Cegielski	0'33	0'33
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0'52	0'54
Modrzejów	3'10	3'20
Norblin	0'18	—
Ostrowieckie	5'15	5'25
Parowoz	—	0'39
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	1'15	1'18
Starachowice	1'70	1'70
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	9'30	—
Zyrardów	7'20	7'70
Borkowski	1'92	1'15
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5'10	5'10
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	3'00	—

tendencja bez zmiany.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 VIII. 7 VIII.

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'25	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Finarna	0'60	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11'00	11'00
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	—	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	0'24	—
Strug	—	—
Tepege	0'93	—
Krakus	—	0'4
Chodorów	3'50	3'45
Chybie	—	4'40
Niemcewowski	—	—
Piascki	1'40	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
Azot	—	—

tendencja bez zainteresowania.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 7 sierpnia (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	6—
Zieleniewski	140'50	Bank Hipoteczny	—
Fanto	195	Nafta	120—
Karpaty	115'1	Mraźnica	31—
Galicja	920	Tepege	—
Schodnica	—	Browary	—
Siersza	35	Rakawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

- PORĄCZCHY.** skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabriel Żywczak**, Kilińskiego 1. 5431
- POWIAT JASŁO**, wojew. Krakowskie. Folwarczek 58 morgów ziemi przennej z budynkami z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorami sprzedaje Polakowi chrześcijaninowi za 70.000 zł. Składnica Kółek rolniczych w Jasle. 6303
- FABRYKA** pantofli i papuczy, ul. Wronowska 4, przyjmuje zamówienia na ciepłe zimowe obuwie. 6310
- PRACOWNIA** SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611
- PEŁTNA**, szyfony, dymki, drelichy, satynki, szare płótna do robót ręcznych poleca Władysław **WEBER**, Lwów, Batorego 2. 6337
- STUDENCKIE** wyprawki pościelowe od najtańszych do najlepszych poleca Władysław **WEBER**, Lwów, Batorego 2. 6336
- FORTEPIAN** krzyżowy „Förstl” biurko zakopiańskie sprzedam, ul. Chrzanowskiej 1. 11 a, 11 p. na prawo. 6306

WOŁNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POTRZEBNY asystent mierniczy z dostateczną praktyką. Zgłoszenia Inż. Ignacy Kinel Domagaliczów 9. 6312

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

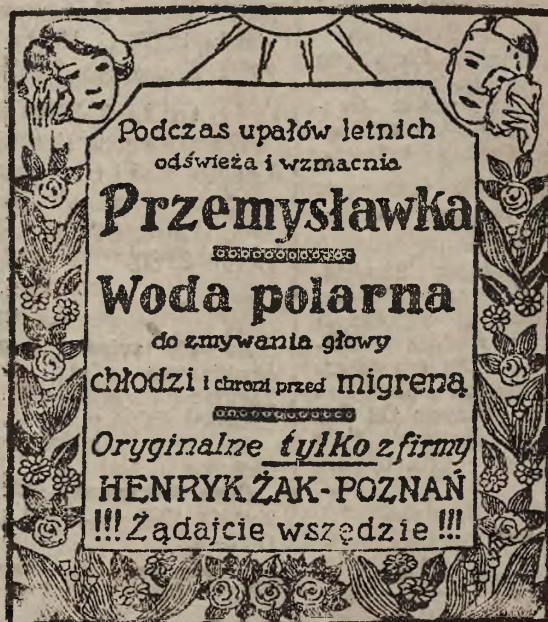
- BUCHALTERKA-KORRESPONDENTKA** z wyższym wykształceniem i praktyką w samodzielnym bilansowaniu oraz polsko-niemieckiej korespondencji przyjmie posadę. Oferty do Admin. pod „Dobre referencje”. 6290
- OGRODNIK** z ukończoną szkołą ogrodniczą, kursem ogrodniczym w Krakowie i praktyką, wiek średni poszukuje posady samodzielnie, może być z małym gospodarstwem rolnym od 1 października lub września. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 6500
- EKONOM** gospodarz, Polak poszukuje posady zaraz na ordynary lub wikt, skromne wynagrodzenie. Oferty WP. jad. Chodorowska, Synowódzko Wyżne. 6408
- LEŚNICZY** zawodowy z wyższą szkołą leśną i kilkuletnią praktyką przyjmie zaraz ewentualnie później posadę. Łaskawe zgłoszenia uprasza Leśnictwo Rudki, poczta Piaski, wojew. Lubelskie. 6407
- ABSOLWENT** medycyny szuka zajęcia lub lekcji, zaraz. Obeznany z dentystyką i mikroskopem. Oferty pod „Universitas” do Administracji. 6310
- B. POMOCNIK** handlowy, zredukowany funkc. Pol. Państw., lat 38 energiczny, sumienny w spełnianiu obowiązków, żona dobra gospodyni i kucharka bezdzietni, przyjmą posadę woźnego, kursora, magazyniera, portjera lub tp. Łaskawe zgłoszenia dla A. K., Lwów, Rzebiarska 1 a, 1 p. drzwi na lewo. 6346

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

- DO EGZAMINÓW** poprawczych z matematyki, fizyki, chemii, geografii przygotowuje akademik. Listy: Administracja pod „Repetitorium”. 6362
- FRANÇAISE** prendrait demi-place ou leçons. Adresse „Française”, Administracja „Słowa Polskiego”. 6314
- KURS** rysunków, malarstwa i modelowania od połowy sierpnia, Zacharjewicza 3. 6353
- DO OŚMIOLET.** chłopca na wieś, poszukuje się nauczycielki, która przygotowałaby go do 1 kl. gimn., nim się zajął a zarazem czasem wyręczyła panią przy gospodarstwie domowym. Wymagana gra na fortepianie i język francuski lub angielski. Zapewnione kompletne dobre utrzymanie i towarzyskie traktowanie, pens. miesięczna wedle umowy. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem referencji pod „Zarząd”, p. Piaseczna k. Lwowa. 6347
- ŁATWA METODA** wyuczyć w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, oraz przygotowuję do poprawek z tych języków. Długosza 37 II p. 6433

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

- WYNAJME** 3 pokoje z kuchnią względnie zamienie 2 pokoje z kuchnią, położone w najprzyjemniejszej dzielnicy za mieszkanie 3 pokojowe. Administracja pod W. B. 15. 6401
- UCZEŃ** niż. gimnaz. znajdzie przy intel. rodzinie wygodne pomieszczenie. Smaczny, zdrowy wikt i opieka rodzicielska zapewniona Słonecka, Gliniańska 10. 6381
- LETNISKO!** Na folwarku Strwiążyk p. Ustrzyki Dolne, 3 km. oddalone od stacji — pokoje do wynajęcia od 15 sierpnia wraz z całym utrzymaniem czterozarowym dostaniem — 5 zł. od osoby, w miejscu kręgielni, fortepian. 6422
- POSZUKUJE** stancji dla ucznia z niższego gimnazjum najchętniej z okolicy techniki. Zgłoszenia do Administracji dla G. 6376
- INTELEKTUALNA** pani poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Administ. pod „H. K.”. 6297
- DOCENT** Uniwersytetu poszukuje pokoju nieumeblowanego (ewentualnie z przedpokojem lub z drugim małym pokojem) najchętniej wprost od gospodarza w dzielnicy I. Czynsz roczny. Zgłoszenia pod „Sławistyką”, Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4. 6316
- POSZUKUJE** dwóch pokoi z kuchnią od gospodarza i pokoju kawalerskiego. Administracja „Mieszkanie”. 6313
- W KARPATACH** do wynajęcia umeblowane pokoje o osobnych wejściach, z utrzymaniem 5-6 zł. dziennie. Kuchnia domowa, posiłek pięciorazowy. Lasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia Łomna via Turka „Letnisko”. 6295
- POKÓJ** duży, jasny, frontowy do wynajęcia zaraz przy ul. Ł. Sapiehy 59 II p., drzwi 5. 6307



Podczas upałów letnich
odświeża i wzmacnia

Przemysławka

Woda polarna
do zmywania głowy

chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne tylko z firmy
HENRYK ŻAK-POZNAŃ
!!! Żądajcie wszędzie !!!

DO SPRZEDANIA Z NATYCHMIAST. DOSTAWĄ LOCO WAGON BORYSLAW NOWE RURY WIERTNICZE A MIANOWICIE:

TISSENA około 890 mb. 7 cal., około 270 mb. 9" — **WITKOWICKIE** około 100 mb. 4", 450 mb. 6", 240 mb. 7", 80 mb. 9", 230 mb. 10", około 200 mb. 12". — **MANNESMANN** około 4500 mb. 6" — **JAKOŁEŻ** DWIE KOMPLETNE RYGI WIERTNICZE.

OFERTY UPRAŚZA SIĘ SKŁADAĆ POD „RURY WIERTNICZE” DO ADMINISTRACJI PISMA. 6436

Wydział Powiatowy w Bohorodczanach.
L. 2020/1.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę kancelisty przy tut. Wydziale Powiatowym.

Kandydat winien wykazać się: 1. Obywatelstwem polskiem, 2. ukończonymi szkołami wydziałowymi, 3. trzyletnią praktyką w urzędach autonomicznych, 4. znajomością języka rosyjskiego w słowie i piśmie, 5. nieprzekroczonym 40 rokiem życia.

Do posady tej przywiązane są obory XII stopnia służbowego urzędników państwowych. Posada będzie obsadzona na razie prowizorycznie, po roku nienaganej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należyć udokumentowane wraz z krótkim curriculum vitae należy wnieść do Zarządu Powiatowego w Bohorodczanach do dnia 15 września br.

Bohorodczany, dnia 1 sierpnia 1925.

Komisarz rządowy:
Dr. Unger.

Konkurs.

Zakład sierót Fundacji Stanisława Hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebuje od września br. do istniejącej tamże pełnej 7-mio klasowej szkoły powszechnej męskiej 4 sił nauczycielskich, a to kierownika i 3-ech nauczycieli z wyższym kursem nauczycielskim względnie egzaminem wydziałowym.

Starający się o te posady mogą otrzymać w tym celu płatny urlop, w Zakładzie zaś dodatek do poborów w wysokości 15% miesięcznie, mieszkanie, opał, światło.

Podania należy wnieść w najbliższym terminie pośrednio przez władze szkolne do Dyrekcji Zakładu sierót w Drohowyżu p. Mikołajów n/D.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1925.

6270

Kuratorja Fundacji Stanisława Hr. Skarbka.



DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT JEST WYWAŻONY W KRAKŹI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

DWAJ uczniowie ze szkół średnich znajdą pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie, fortepian opieka zapewniona. Batorego 34, III p. drzwi XVI. 6283

CZTERY panienki przyjmą od września na mieszkanie z utrzymaniem. Okolica Politechniki. Pianino i pomoc w nauce na miejscu. Warunki: 120 zł. miesięcznie lub 1000 zł. za cały rok. Zgłoszenia: Administracja sub „Troskliwa opieka”. 6352

W KOSOWIE do wynajęcia dla letników pokoje elegancko umeblowane, słoneczne z utrzymaniem. Łukaszewska, Kosów ad Kotowia. 6305

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią (komfort). Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod „profesor” do Administracji „Słowa Polskiego”. 6309

POSZUKUJE dla studenta 8 klasy osobnego pokoju z utrzymaniem. Łossowski, Werbiż-Czerkasy. 6304

ADWOKAT dla braku lokalu poszukuje spółki z kancelarią adwokacką. Zgłoszenia „Zaufanie”, Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska. 6434

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

PANNA MŁODA szatynka o ciemnych oczach kochająca piękno i prawdę, łagodnego usposobienia z b. dobrej rodziny polskiej z zapewnioną przyszłością, w celu matrymonialnym pragnie poznać mężczyznę: prawego, sympatycznego, na stanowisku mogącym zabezpieczyć skromne lecz kulturalne warunki życia. Zgłoszenia pod „PRAWDA” do Administracji Słowa. 6435

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

KRAWCZYNI rutynowana pierwszorzędna siła przyjmie szycie w domach prywatnych, Zofji 10, parter prawy. 6328

S. S. BOROMEUSZKI w. Wielkich Oczach, przyjmują, jak przed wojną, do odnowionego internatu panienki uczęszczające do szkoły powszechnej. W miejscu: a) szkoła powszechna 7 kl. b) poczta telegraf, lekarz okręgowy. Opieka domowa, fortepian, pomoc w nauce zapewnione. Warunki poda Piłetozona ustnie lub pisemnie za nadesłaniem znaczka. 6048

WYTWÓRNI SIATEK MASZYNOWYCH MICHAŁA WIECKA

LWÓW, ul. Pełczyńska 24.
Tel. nr. 15-81. Tel. nr. 15-81,
WYKONUJE 6123
SIATKI DO OGRÓDZEŃ, DLA CEŁÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH ORAZ WKŁADY SPRĘŻYNOWE DO ŁÓŻEK
po cenach konkurencyjnych.

Gospodarstwo nasienne Barona Jana Götza Okocimskiego w Zaleszczykach, p. Zbydnów

poleca do siewu znane z plenności odmiany zbóż, zakwalifikowanych przez Sekcję nasienną przy M. T. R. w Krakowie:

ŻYTO MIKULICKIE Wczesne. Odmiana ta wydała w roku bieżącym 15 q. z morga.
PSZENICĘ OSTKĘ MIKULICKĄ, odporną na niezmierkę, niewylegającą.
PSZENICĘ ŻŁOTKĘ MICZYŃSKIEGO, powszechnie znaną bardzo plenną, wczesną odmianę.

Cena 40% ponad notowania giełdy Lwowskiej. Zamówienia przyjmuje się tylko ponad 500 kg. — Worki po cenach własnych. 6356

WALCE „GANZA” i kompletne urządzenia młynskie

oraz wszelkie maszyny w zakres przem. rolniczego i chemicznego wchodzące, dostarcza **Anglo-Węg. Bank S. A. w Budapeszcie**

Generalne zastępstwo

Lwów, ul. Brajerowska I. 5.
po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach. 6259

SPRZEDAMY NASIENIE KWALIFIKOWANE

Żyta „Petrus” I. odsiew do trzech wagonów. — Pszenicy „Żłotka Mielnickiego” do trzech wagonów. Wiadomość w Zarządzie plac Be- 3
ma I. 11. Telefon Nr 2395. — 3

Meble na raty! Zagraniczne i krajowe. Meble gięte z fabryki „THAET”. Klubowe garnitury skórzane i sypialnie dębowe po cenach konkurencyjnych w znanej firmie **MÜNZERA** — ul. Rejtana 4. 6120

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.